Cena 20 groszy.

Nr. 17 —18. KRAKÓW, 1—3 MAJA 1927 R. Rok 1-szy.



STOJAŁOWCZYK

KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI: PIERWSZY TWÓRCA RUCHU LUDOWEGO, WIĘZIEŃ, MĘCZENNIK, POLITYCZNY APOSTOŁ POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO ś. p. KS. STANISŁ. STOJAŁOWSKIEGO.

PISMO LUDOWE I ROBOTNICZE

ROK DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ 53-ci

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ



SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ — WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE — ZGODĄ NARODOWĄ

PRENUMERATA KWARTALNA: w Polsce 2 zł., we Francji 8 frc., w Ameryce rocznie 2 dolary. — CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 50 zł., 1/8 strony 30 zł. — Ogłoszenia drobne po 20 groszy za wyraz.

Konto P. K. O. Nr. 406.830. — Redakcja i administracja: Kraków, ul. św. Filipa 21. — Konto P. K. O. Nr. 406.830.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI — PRAWDĄ POLITYCZNĄ — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA

Niech żyje Trzeci Maj!

Co roku od lat już 136-ciu, obchodzimy uroczyście dzień Trzeciego Maja. A obchodzimy dlatego, że dzień ten, w którym, z ust miljonów naszych rodaków płynie pieśń i modlitwa „Ojczyznę, wolność, zachowaj nam, Panie!“, przypomina nam ów dzień 3-go maja 1791 r., kiedy naród polski, w chwili upadku, gnieciony przez wrogów: Rosję, Austrję i Prusy, dążących do wewnętrznego osłabienia naszej Ojczyzny,

Ogłoszenie w Warszawie Konstytucji 3 Maja 1791 r. pod hasłem „Król z Narodem, Naród z królem!”

uchwalił w Sejmie wiekopomną ustawę rządową, określającą nowe prawa i nowe obowiązki obywateli polskich, to jest *Konstytucję Trzeciego Maja.*

Dlaczego tak wielką czcią narodową otaczamy wielki dzień tej Konstytucji?

Oto dlatego, że wśród klęsk, jakie wówczas na nasz naród spadały, była ona *słońcem*, które rozpalało w sercach Polaków miłość ku Ojczyźnie i że, przez przebudowę społeczno-politycznego życia państwowego, założyła trwały fundamet pod gmach naszego dzisiaj już zmartwychwstałego Państwa. Albowiem ta Konstytucja stała się jasnym drogowskazem nowej społecznej pracy narodowej, stała się przykazaniem dla obywateli, by 1) ponad wszystko, *więcej niż swe życie*, kochali niepodległość swoją zewnętrzną i wewnętrzną; 2) by Sejm był *świątynią* naszego ustawodawstwa; 3) by rząd pilnował słusznych praw i czuwał nad ich poszanowaniem; 4) by władza sądownicza była sprawiedliwie wykonywaną — zaś usuwała to wszystko zło, które gubiło naszą Ojczyznę i dlatego to otoczyła państwową opieką dotąd upośledzoną naszą warstwę mieszczańską i włościańską.

Oto krótkie, na tem skromnem miejscu, streszczenie wskazań konstytucyjnych z 1791 r., do których nawiązaną też została i Konstytucja już obecnie przez nasz Sejm ustawodawczy uchwalona w dniu 17-go marca 1921 r. i o których wielki nasz poeta Adam Mickiewicz proroczo się wyraził, że *„Każdy z Was (Polaków) ma w duszy swej ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie dusze Wasze, o tyle polepszycie prawa i powiększycie granice“.*

A te *„przyszłe prawa“* i te *„przyszłe granice“*, najdoskonalej, najużyteczniej i najrozumniej właśnie teraz w Polsce się powiększają i polepszają, dzięki bowiem *ofiarnemu* Czynowi patrjotycznemu Marszałka Piłsudskiego *w maju* roku ubiegłego — polepszają i powiększają się z dnia na dzień coraz to widoczniej i powszechniej *„dusze“* Polaków, którzy z tej, po wieczne czasy błogosławionej, rewolucji majowej tak wyszli oczyszczeni z wszelkiej *blagi* narodowej, jak ongiś w maju 1791 r. ówcześni nasi rodacy z *ciemnoty* narodowej.

Spoglądając przeto w przyszłość *dziejową* naszego Narodu i naszego Państwa już spokojniej i *dopiero teraz* z prawdziwie wielkiem zaufaniem obywatelskiem, dajemy tej twórczej radości *wszechpolskiej* mocny wyraz, wznosząc głośny okrzyk:

NIECH ŻYJE NAJJAŚNIEJSZA RZECZPOSPOLITA!

NIECH ŻYJE JEJ PREZYDENT MOŚCICKI!!

NIECH ŻYJE MARSZAŁEK PIŁSUDSKI I JEGO SILNY ORAZ UCZCIWY RZĄD KONSTYTUCJI MARCOWEJ!!!

Witos przeciw Witosowi.

Najprzód Witos szedł z ludem pracującym. — Potem go opuścił, a później i zaprzedał. — Sojusze i pakty Witosa. — Lanckorona i Dojlidy. — Kiernik sprawcą nieszczęść „*Piasta*“ i zaburzeń w państwie. — Witos dzisiejszy: widzą go dobrze bogacze i spekulanci! — Czy Witos i „*Piast*“ to jedno ciało i jedna dusza? — Witos przestał już być Piastowcem!

Co dziś się dzieje w naszem państwie, co dziś wyprawiają trybuni ludu z ludem, to przechodzi pojęcie nasze! Wielki ongiś Witos, stał się przeniewiercą, stał się zdrajcą tego ludu, który w nim położył tyle nadziei, który go poprostu uwielbiał. Dziś *ten* Witos zdradził *ten* lud w haniebny sposób, ale nietylko zdradził, ale go i zaprzedał. Witos dziś idzie przeciw sobie, idzie przeciw temu, co budował sam, i tą budowę niszczy i burzy... Wiadomo nam, że, do wyborów w roku 1922, Witos jeszcze jako-tako szedł z ludem pracującym, chociaż już wtedy robił *geszefta*, może mniej szkodliwe dla ludu, ale zato z jego osobistą korzyścią materjalną. Boć głośna sprawa *Dojlid* i *Lanckorony* dała Witosowi i jego zausznikom ogromne materjalne korzyści, zaś lud co miał z tego? Wszak p. Kiernik i inni, jak on — to nie lud.

Po wyborach w roku 1922, Witos zaczął robić różne pakty i sojusze, z tymi, z którymi w czasie przedwyborczym właśnie najzacieklej walczył, których uważał za największych wrogów tego ludu. Robił to jawnie i skrycie. Dlaczego to robił? Może ci wrogowie przestali być wrogami ludu? O nie! Wrogowie ci, jak byli, tak są do dziś wrogo, *bo klasowo*, usposobieni do ludu. Są to endeccy i chadeccy kapitaliści, oraz wielcy rolnicy, mianowicie ci z pośród nich o wiecznie spekulacyjnej duszy. Ale że ci wrogowie bali się społecznie tego ludu, więc postanowili zawrzeć sojusz z Witosem, jako że Witos był przewodnikiem najliczniejszego i najsilniejszego stronnictwa ludowego w Polsce. Zatem otwarcie i oficjalnie Witos podpisał sojusz z tak zwaną *ósemką*, czyli Chjeną. A przewódca „Chjeny“, na poufnem zebraniu, w Krakowie, w lutym 1923 roku, gdy go zapytywano, czy z Witosem niedałoby się zawrzeć *ugody*, powiedział tak: *„Bądźcie spokojni. My Witosa już kupili. Wprawdzie jeszcze dla pozoru jest między nami walka w gazetach, ale w rzeczywistości Witos jest już nasz“.*

Wówczas to powoli zaczęto zmieniać w tygodniku „*Piast*“ kierunek pisma, zaczęto urabiać lud w pismach i na zgromadzeniach w duchu pojednawczym, aż wreszcie pisało się i mówiło otwarcie, że to, co zrobił Witos, wymagało dobro „państwa polskiego“, no i „dobro ludu“! Jakie „dobro“ dla Polski sprowadził ten chjeński pakt, to nam rychło pokazał 6 listopada 1923 roku w Krakowie, gdzie o chleb dla głodujących ludzi pracy polała się krew bratnia! Wina tej krwi bratniej spada na ówczesny Rząd Witosa, a w szczególności na p. Kiernika, który był ministrem spraw wewnętrznych, a któremu nie powinno było być tajnem, na co się zanosiło — a pomimo to nie zapobiegł temu zawczasu. Jak wówczas już z winy p. Kiernika polała się krew na ulicach Krakowa, tak i dziś ten Kiernik jest sprawcą wszystkich nieszczęść i rozłamów w „*Piaście*“, a temsamem i nieludowej już polityki Witosa. Gdyby Witos nie był słuchał djablich podszeptów p. Kiernika, który, w zamiarach pochlebczych, ośmieszająco dźwigał nawet Witosowe walizki podróżne, to polityka Witosa byłaby może jeszcze zdrowa i Witos zapewne szedłby z ludem pracującym i dla tego ludu *uczciwie*, zatem i dla Państwa *pożytecznie*, by pracował.

Czem jest dziś Witos? Dokąd on zaszedł ze swoją polityką? Gdzie zaprowadził rzesze ludu pracującego? Witos dzisiejszy, to już nie ten, który, śladami znojnego trudu śp. ks. Stojałowskiego, wiódł wśród walki lud do nowej Polski pracującej, a którego nienawidzili zato możni tego świata, to nie ten, o którego biły gromy nawet z ambon, to nie ten, który prowadził cały lud do walki o społeczne swe prawa; to już nie ten Witos.

Witos dzisiejszy, to jakby tylko sobowtór dawniejszego Witosa: zostały rysy i postać, ale *duch*, ale *wola*, ale *czyny* — to co innego. Uniosła go pycha, uniosła fortuna, uniosły „dolary“ i Witos zaparł się ludu, zaparł się samego siebie Witos dziś — nie dla ludu, ale już dla możnych, dla spekulantów „pracuje“. Jego nie obchodzi powszechne dobro całego ludu, dobro całej Polski, jego dziś nie obchodzi nawet właściwie już samo stronnictwo Piastowców. On nie chce widzieć tego, co się tam dzieje, bo go to mało, a może wcale nie obchodzi. Jego nie wzruszają dzisiaj krzywdy i wyzysk, jaki ludowi pracującemu na roli własnej i cudzej wyrządzają możni i spekulanci, ale owszem zwalcza właśnie tych, co przez czynny udział w rewolucji majowej zapoczątkowali w Polsce *sprawiedliwość społeczną*, i którzy stoją dziś na czele Rządu Dzisiejszy Witos zwalcza skrycie Marszałka Piłsudskiego i Jego Rząd, ten Rząd, który stanął na stanowisku obrony ludu pracującego, który ostro zabiera się do bogaczy i spekulantów, który za 11 miesięcy potrafił w Polsce zrobić dużo porządku, który wymiótł wiele śmiecia.

Czy to jest dobra polityka?

Witos dzisiejszy też to już nie tosamo, co „*Piast*“. Witos — co innego, a „Piast“ — co innego. Witos przestał być dziś Piastowcem, a stał się politycznym wspólnikiem kapitalistów i możnych; aż dziw bierze, że „*Piast*“ mu dotąd tego wyraźnie jeszcze nie powiedział. Czyżby *Piast*“ czekał, aż będzie tyleż w opinji znaczył, co Witos, czyli aż się całkiem rozleci, ginąc śmiercią nagłą i hańbiącą? Witos sprzedał swą duszę, Witos zdradził lud pracujący, Witos zaparł się niejednego chłopa, Witos zaparł się samego siebie!

Ale jak wszystkich zdrajców spotykała i spotyka prędzej czy później zasłużona kara, tak spotka i Witosa. Albowiem Chrystus, widząc dobrze *faryzeusza* Witosa, który teraz w „Piaście“ i kombinacjach wyborczych udaje gorliwego katolika, nie powiedziałby o jego *świadomych* uczynkach: „Panie! Odpuść mu jego winy, albowiem nie wie, co czyni!“. Smutne to i bolesne zaprawdę, że chłop, którego Los postawił był na czele ruchu ludowego, którego lud darzył niegdyś bezwzględnem zaufaniem, zamiast pracować dla tego ludu, ten lud zdradził i opuścił, poszedł jakby w służbę do tych właśnie, co ten lud społecznie wyzyskują i wbrew nauce Chrystusa niepochrześcijańsku gnębią.

Lud nie zginie, ale pamięć Witosa będą szyderczo przeklinać następne pokolenia, znajdując jakieby po nim może się znalazły pamiątki — w rupieciach.

Oto tak skończył Witos, jakby za karą Niebios, za to, że zdradliwe dla Ludu lanckorońskie pakty zawarł z wiarołomną Endecją *tuż po skrytobójczem zamordowaniu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Narutowicza*, zatem po zbrodni narodowej, *której on twardo nie potępił*. Ale Kiernik *wtedy* zapragnął zostać ministrem, pan Witos zaś, zbogaciwszy się (co mu zresztą wolno było), *spanoszył się!* Rozumiecie: *spanoszył się!*

My, odrodzeni Stojałowczycy, dumni możemy być tylko z tego, bo nasz Wódz, nasz Przewodnik, nigdy czegoś podobnego nie zrobił. Dlatego po 15 latach, odżywamy w zasłudze i chwale na nowo do dalszego życia publicznego, bośmy „*ani z roli, ani z soli, ale z tego, co nas boli*“ wyrośli. My nie zdradą, nie podstępem, ale półwiekową, uczciwą pracą śp. ks. Stojałowskiego powstaliśmy, żyjemy i żyć będziemy. Aż przyjdzie czas, że cały lud pracujący i Naród pójdzie z nami, *bo u nas Prawda i Sprawiedliwość, bo u nas Chrystus.*

Synowie wracają do Matki.

Sprowadzenie do kraju zwłok generała Józefa Bema.

Był to dzielny żołnierz polski, który szeroko rozsławił po świecie niepodległe i narodowe imię polskie, walcząc najprzód w sławnych szeregach napoleońskich francuskiego cesarza Napoleona, później w naszem powstaniu narodowem 1831-go roku z Rosją i w końcu, jako generał, w wyzwoleńczej wojnie węgierskiej w 1848 r. przeciw Austrji, o wolność państwową Węgier. Zmarł daleko na obczyźnie w Aleppo, w Syrji, w kraju niegdyś tureckim, a dziś stanowiącym polityczną kolonję francuską. A do honorów i zaszczytów, oraz uznania i zasług, doszedł twardą drogą własnych ciężkich wysiłków życiowych, albowiem generałem został z niczyjej protekcji — mógł był też śmiało o sobie mówić, że wyrósł mężnie i samodzielnie „ani z soli, ani z roli, ale z tego co mię boli“.

Takim był generał Józef Bem i takim też powraca teraz do kraju, aby w ojczystej ziemi, mianowicie tarnowskiej, gdzie się urodził, ułożyć się już na wieczny spoczynek. Sprowadzeniem jego zwłok zajmuje się Komitet obywatelski, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, tudzież przy współudziale m. i. Marszałka Piłsudskiego i wicepremjera Dra Bartla, jako członków Prezydjum honorowego, w Krakowie zaś otwartą została w pałacu *Sztuki* przy placu Szczepańskim wystawa pamiątek p. t.: „*Generał Bem i jego czasy*“.

Główne programowe uroczystości odbędą się około 15—22 maja br.

Prawdą i walką.

Co to jest ruch ludowy?

Ruch ludowy nie od dawna jest u nas znany jako zagadnienie, o które każdy polityk, każdy uczony, nawet każdy zwyczajny obywatel potrącić musi, jeżeli tylko nad społeczeństwem i życiem narodu się zastanawia.

Dawniej o ruchu ludowym nie było mowy. Chłop pojedynczy, czy w masie, był tylko parobkiem na gospodarstwie innych, robotnikiem innych, będących obywatelami, w chwili, gdy on nie miał wprawdzie żadnych obowiązków, ale też nie miał żadnych praw wobec państwa. Obowiązki miał jedynie wobec swoich „panów“, którzy byli obywatelami, nie znał zaś państwa, pracy, a tem mniej zobowiązań wobec państwa. Nawet gdy później nałożono na chłopów obowiązki państwowe i dano im pewne prawa, ci z praw tych nie korzystali, bo skorzystać nie umieli, a przyzwyczajeni wiekową niewolą pozostali takimi, jak nimi byli przedtem, bo brakło tych, którzyby chcieli i umieli intensywnie i skutecznie pouczyć ich w tym kierunku.

Dopiero przed pół wiekiem *pierwszy ksiądz Stanisław Stojałowski* trud całego życia poświęcił *oświacie ludu i pracy nad tem*, co później nazwano ruchem ludowym.

Co to jest ruch ludowy?

Ruch ludowy jestto obywatelskie i społeczne uświadamianie ogromnych mas ludowych, jestto dążenie do coraz wyższego poziomu oświaty i doskonalenia się; jestto dążność do szerzenia wśród mas ludowych rodzimej kultury, cywilizowanie wśród niego wszystkich nowoczesnych zdobyczy *ducha* ludzkiego, na wszystkich polach; jestto uświadamianie się polityczne i przygotowanie do coraz lepszego sprawowania rządów krajem,

w którym lud postanawia wziąć udział taki, jaki się mu słusznie liczebnością i potęgą należy. Krótko: *ruch ludowy jestto dążenie na wyżyny mas, które dotychczas na niskich upośledzonych stały poziomach.*

Tak więc ruch ludowy to najwdzięczniejsza, najszczytniejsza praca dla narodu i państwa. Boć przecież praca ta robi z miljonów, upośledzonych dotąd, mas światłych obywateli, znających swe prawa i obowiązki, doprowadza do większej równowagi umysłowej, duchowej i moralnej w całym narodzie, wyrównuje te rozpadliny w strukturze społeczeństwa, nadaje równowagę, której nie mieliśmy, a którą do dziś jeszcze nie we wszystkich kierunkach mamy.

W przeddzień wystąpienia i przez całe życie księdza Stojałowskiego dziwną była struktura społeczna naszego kraju. Jedne warstwy narodu, zamknięte w swem kółku, były aż nadto przeczulone może na punkcie cywilizacji i kultury, były przecywilizowane nieraz aż do przesytu, do śmieszności a niejednokrotnie nawet aż do degeneracji, w chwili, gdy rzesze drzemały w ciemnocie, analfabetyźmie, niezaradności. Prawda, że wszędzie tak było na świecie, ale gdy narody Zachodu przed wiekami jeszcze zobaczyły tę przepaść i zerwały się wnet, by przepaść tę zrównać, u nas przez długi, długi czas nie było ludzi, którzyby umieli braki te zobaczyć, oraz umieli do wyrównania tych braków przystąpić z siłą i mocą.

Stąd też, gdy inne narody okres ludowej oświaty dawno ukończyły, u nas zjawisko to stawało się *dopiero* doniosłe, a i do dziś dnia na ważności nie straciło.

Różnice te wyrównać, uświadomić, uobywatelić, unarodowić i przywiązać do kultury i tradycji rodzimej wśród szerokich rzesz — było hasłem i zarazem zadaniem życia wielkiego naszego przywódcy śp. ks. Stojałowskiego.

Ruch ludowy, od dnia wystąpienia księdza Stojałowskiego, do chwili obecnej, rozrósł się w potęgę, powstały stronnictwa, zrzeszenia, grupy, prące z żywiołową siłą naprzód, a jednak czy w kierunku wskazanym przez swego przywódcę duchowego? Kierunki te dotychczasowe i stronnictwa zamiast iść po linji wskazań i założeń ruchu ludowego, obrały sobie wygodniejszą drogę oszczerstw i kalumji nawzajem na siebie rzucanych, podwórkowej walki o władzę, w miejsce jak powinno być *zasadniczych* różnic *programowych.* Stronnictwa te, jak malutkie karły, walczą o tandetne resztki władzy, o wpływ w tej czy w owej gminie, a wszystko to jest wskazówką wyraźną, że brak im programu, że brak im wielkich wskazań, wielkiej idei.

Zwłaszcza z odrodzeniem niepodległego Państwa polskiego *nawrócić dziś potrzeba do naczelnych moralnych założeń z przed pół wieku,* bo gdy tamte wywołały i wzbudziły silny ruch ludowy, to założenia dzisiejsze muszą doprowadzić do wielkiej Polski ludowej, w którejby władzę, według zasad, sprawował uświadomiony, wykształcony i uczciwy rolnik-obywatel, jako najliczniejsza w narodzie warstwa.

Tego zadania dotychczasowe stronnictwa, czy to piastowcy, czy wyzwoleńcy, czy inni nie spełnią, bo nawet chęci w tym kierunku i prawdziwego zrozumienia nie wykazali wcale.

Spełnić to zatem muszą inni.

Dr. Stanisław Kulpa.

Za ofiarne życie.

Państwo zajmie się losem ofiar walk o niepodległość Polski.

Ministerstwo skarbu zgłosiło na Radę ministrów wniosek w sprawie zaopatrzenia osób skazanych przez byłe państwa zaborcze za działalność niepodległościową. Według tego wniosku, osoby, skazane przez rządy zaborcze na bezterminowe lub ciężkie roboty przymusowe, albo na zesłanie lub na osiedlenie i które odbywały karę, mają prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa, o ile posiadają obywatelstwo polskie, nie mają zapewnionych środków utrzymania i przekroczyły 55 rok życia. Osoby poniżej 55 lat mają prawo do zaopatrzenia, o ile nie są zdolne do zarobkowania z powodu wad fizycznych i umysłowych. Prawo to obejmuje skazańców politycznych z lat 1870—1918 włącznie. Prawo do zaopatrzenia mają również wdowy po skazańcach z tego samego okresu, o ile nie weszły powtórnie w związki małżeńskie, oraz sieroty do 18 roku życia włącznie. Zaopatrzenie wypłacane będzie w wysokości zaopatrzenia weteranów powstania narodowego 1863 r., opartego na ustawie z dnia 23 marca 1922 r.

Po załatwieniu tego wniosku przez Radę ministrów, zostanie on opublikowany jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przegląd rolniczy i gospodarczy.

Podatek drogowy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, że w roku budżetowym 1927/28 związki komunalne mają wprowadzić i pobierać specjalne opłaty drogowe na uporządkowanie i utrzymywanie dróg powiatowych według następujących zasad: Opłaty drogowe mogą być wprowadzone tylko wtedy, gdy wydatki na budowę i utrzymanie dróg nie mogą być w całości lub w części pokryte z nadwyżki innych dochodów komunalnych.

Do opłat drogowych powinny być pociągane: a) grunty, opłacające na rzecz związków komunalnych dodatki do państwowego podatku od gruntów lub samoistny podatek komunalny; b) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne; c) nieruchomości w miastach, budynki w gminach wiejskich, podlegające podatkowi od nieruchomości i budynków.

Obciążenie nie może przekraczać: 75 procent przypadającego na płatnika zasadniczego państwowego podatku gruntowego, 15 procent ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych i 50 procent państwowego podatku od nieruchomości w miastach i od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Zawodzi tylko podatek majątkowy!

Podatek majątkowy, preliminowany na 95 miljonów zł., przyniósł w I-ym kwartale 1927 r. tylko 15 miljonów zł., t. j. 16 proc. i ten podatek jest jedynym, który o wiele odbiega od preliminarza budżetowego!

Prace ustawodawcze nad reformą rolną.

Ministerstwo reform rolnych skierowało do prezydjum Rady ministrów szereg wniosków w sprawach ustawodawczych, a mianowicie: 1) w sprawie wyjaśnienia w drodze wykładni ustawodawczej, czy przy parcelacji, przeprowadzanej przez Państwowy Bank

Domagamy się pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju ś. p. ks prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Rolny, osoby prywatne lub upoważnione instytucje, mogą być tworzone gospodarstwa wzorowe o obszarze nieprzekraczającym 60 względnie 75 ha — czy też mogą sięgać norm, wskazanych w art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, to znaczy 180 względnie 300 ha; 2) w sprawie projektu rozporządzenia o trybie sprzedaży gospodarstw wzorowych przy parcelacji, przeprowadzonej przez okręgowe Urzędy Ziemskie; 3) w sprawie ustalenia zasad szacowania nieruchomości ziemskich, wykupionych przymusowo na cele reformy rolnej; 4) w sprawie projektu noweli do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, „wolnych ludzi“ i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich Rzeczypospolitej.

Częściowa parcelacja ordynacji zamoyskiej.

W urzędowym „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Prezydenta państwa, zezwalające ordynatowi hr. Zamoyskiemu, jako dziedzicznemu posiadaczowi ordynacji zamoyskiej, na zabezpieczenie na hipotekach wszystkich nieruchomości, wchodzących wskład ordynacji, długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej w złotych 8 proc. listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego w wysokości 4 miljonów złotych nominalnych. Pożyczka ta zaciągnięta zostaje na przeprowadzenie parcelacji części użytków tej ordynacji.

W Polsce mamy gospodarstw rolnych:

do 2 hektarów	1,108.788	gosp.
od 2—5 hektarów	1.0[illegible]1.821	gosp.
od 5—10 hektarów	733 250	gosp.
od 10—20 hektarów	311.529	gosp.
od 20—50 hektarów	74.356	gosp.
od 50—100 hektatów	11.163	gosp.
powyżej 100 hektarów	18.916	gosp.

Z powyższego widzimy, że dwa miljony rodzin chłopskich żyje z 2 miljonów hektarów ziemi, a 10 tysięcy t. zw. obszarników ma dziś w swoich rękach aż 14 miljonów hektarów ziemi.

A są miljony włościan, którzy mają tylko ścieżkę przez wieś, żadnych zarobków w kraju i żadnej możności wyjazdu za granicę!

Z dawnego zaboru.

Wspólna dola, więc i wspólny czyn.

Kiedy się już wolnymi czujemy w naszej wolnej Ojczyźnie, zabierzmy się przeto do tem usilniejszej pracy społecznej. Ludność na wsi zaczyna na dobre już przecierać oczy, zaś nasi różni „zbawcy“ widzą, że nadal nie mogą już tumanić ludności. Skutek z tego jest taki, że ludzie do nas się zwracają i udają się za naszym ukochanym „Stojałowczykiem“, którego i myśmy dotąd nie znali, ale dzisiaj wiemy już co on ma na celu i do czego dąży. Ale gdy dowiedzieliśmy się o powstaniu *Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego* i hasłach które głosił wódz nasz ukochany śp. ks. Stojałowski, doszliśmy do przekonania, że ten Związek idzie drogą trafną i zdąża do dobra społeczeństwa, a zwłaszcza dla dobra ludu pracującego. Przeto, ukochani Bracia Stojałowczycy Małopolanie, rozpowszechniajcie i pomagajcie *„Stojałowczykowi“*, bo od Was to hasło wyszło, tak, aby w każdym zakątku i w każdej wiosce wieśniaczej był czytany *„Stojałowczyk“*. My również dążymy do tego celu w dawnej Kongresówce i jak dotąd mamy dużą już ilość prenumeratorów. Będziemy pracować wytrwale, aby nasz ukochany *„Stojałowczyk“* krążył po naszej

Konstytucja majowa.

Jej przebieg, zasady i cele, oraz nauka na przyszłość.

Rok rocznie obchodzimy uroczyście dzień uchwalenia Konstytucji 3 maja. Czemu to przypisać należy, iż Konstytucję z r. 1791 jeszcze dzisiaj obchodzi się, a urzędownie uznano ją za czyn najważniejszy w dziejach naszych? Aby na to pytanie odpowiedzieć i aby wskazać równocześnie, czego ma ona nas nauczyć, należy cofnąć się myślą do wypadków, które miały miejsce za rządów ostatniego króla polskiego, Stanisława Poniatowskiego.

Wszystkim zapewno jest wiadomem, iż po śmierci króla polskiego Augusta III, przeprowadziła cesarzowa rosyjska Katarzyna II, przy pomocy wojska rosyjskiego, dzięki przekupieniu naszego kanclerza Młodziejewskiego 80 tysiącami rubli, wybór St. Poniatowskiego na króla polskiego. Zrobiła to Katarzyna dlatego, bo wiedziała, iż nie pochodząc z rodziny magnackiej, o miękkim charakterze, August Poniatowski, zapewne nie znajdzie u szlachty i magnatów należytego posłuchu. Przypuszczenie jej było najzupełniej trafne. Wkrótce bowiem wystąpił przeciw królowi książe Karol Radziwiłł i utworzył konfederację w Radomiu z pomocą niecnego prymasa, w obronie „starych swobód« szlacheckich, a które w r. 1764 zniesiono. Dzięki wkroczeniu do Polski 30-stotysięcznej armji rosyjskiej uzyskał ks. Karol Radziwiłł wszystko, co chciał. Niestety stało się to z krzywdą dla kraju, bo wojska rosyjskie do Rosji nie wróciły, lecz zostały w Polsce nadal i ograbiały ją, ile się dało.

Korzystając z pobytu wojsk rosyjskich w Polsce, poseł rosyjski Repnin prowokował naród a nawet pozwolił sobie na wywiezienie z kraju biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Józefa Załuskiego, hetmana polnego Wacława Rzewuskiego, oraz syna jego Seweryna w głąb Rosji do Kalugi nad Oką za to, iż ci prowadzili politykę antirosyjską. Kiedy ostatecznie sprawa oparła się o króla, ten nie znalazł innej rady nad tę, iż z grzeczną skargą zwrócił się do carowej Katarzyny. Oburzeni Polacy postanowili wbrew aż tak niewolnej „woli“ króla wystąpić zbrojnie przeciw Rosji i w tym celu spora ilość drobnej szlachty utworzyła w r. 1768 sławną konfederację barską. Walka, trwająca 4 lata, miała różny przebieg i skończyła się ostatecznie przegraną konfederatów. Przyczyną tego było 1) słaby udział narodu w wysiłkach Barszczan, a to z powodu nieuświadomienia, 2) wystąpienie króla wraz z Moskalami przeciw konfederatom, a nawet opuszczenie narodu wtedy, kiedy kozactwo, *poduszczone przez Rosję*, wyrżnęło 200 tysięcy Polaków na Ukrainie, 3) brak wydatniejszej pomocy ze strony zagranicy, albowiem tylko Turcja wypowiedziała wtedy Rosji wojnę. Rezultatem tego wszystkiego

całej okolicy, głosząc hasła *sprawiedliwości społecznej w Polsce* śp. ks. Stojałowskiego.

Więc, Bracia Stojałowczycy, nie zasypiajmy, bierzmy się do czynu, stańmy na nogi jak ten mur, pracując wspólnie i wytrwale, aby nasz ukochany „*Stojałowczyk*" był mile i wszędzie witany przez wszystkich tak dużych jak i maluczkich. Jeżeli wszyscy wytrwale pracować będziemy, wtenczas będzie między nami wspólna harmonja, jedność i zgoda w całym kraju i wkażdym domu, a ustąpi to zło, które po dziś dzień panuje tak u Was tam w Małopolsce, jak tak samo i u nas tutaj w byłej Kongresówce.

Wolwanowice-Bobin, p. Pińczów, ziemia kielecka.

Stanisław Respondowicz. *Władysław Grześkowski.*

W obronie kraju.

Ogólny pobór rekruta.

Od 2 maja do 30 czerwca 1927 roku odbędzie się pobór ogólny mężczyzn, podlegających obowiązkowi służby wojskowej w r. 1927.

Poborowi podlegają: a) mężczyźni, którzy w r. 1927 kończą lat 21, a zatem mężczyźni urodzeni w r. 1906; b) będący w wieku poborowym (urodzeni w 1904 i 1905), którzy przy przeglądzie w roku 1926 uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, a więc którym z powodu słabego zdrowia udzielono odroczenia do nowego przeglądu (kategorja „B"); c) mężczyźni, którzy, będąc w wieku poborowym, dotychczas obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową nie uczynili zadość; d) mężczyźni, którzy w powiatowej komendzie uzupełnień, właściwej dla ich faktycznego miejsca zamieszkania, zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej; e) osoby wymienione w art. 32 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; f) cudzoziemcy, którzy w okresie ustalonym dla wieku poborowego lub przed tym okresem uzyskali obywatelstwo polskie, jakoteż cudzoziemcy, którzy stali się obywatelami polskimi przed ukończeniem 50 lat życia.

Wiosna wśród hal.

**Budzi się wiosna, budzi już,
Już wnet zakwitną pęki róż,
Skowronek dzwoni w górze hen —
Slicznaś wiosenko, niby sen...**

**Cudnaś wiosenko krasą twą,
Górskie potoki z szumem rwą,
Płynąc w kaskadach w siną dal,
Już zielenieją szczyty hal...**

**Jaśnieje cudnie błękit nieb,
Już rolnik rzuca siew na chleb,
Hej! wiosno, wiosno! cudnaś ty,
Niby czarowne, słodkie sny..**

**Hej, wiosna cudna, wiosna tuż,
Hej, ludu polski, zbudź się już.
Zbudź się w ten cudny wiosny czas —
Do wspólnej pracy powstań wraz!**

**Niech każdej polskiej chaty próg
Przeniknie hasło: Polska, Bóg!
Hej, polska ziemio, drogaś ty,
Bo cię zrodziły krew i łzy..**

**Dziś, ludu polski, praca, znój:
Twoim udziałem twardy bój,
Lecz w wspólnym celu siły zwiąż
I na wyżyny unoś się — dąż...**

**Hej, ludu polski, z nocnych śnień
Zbudź się w świetlany wiosny dzień,
Niech cię wśród ciężkich wiedzie dróg
To wielkie hasło: Polska, Bóg!**

Sidzina, pow. Jordanów. ***Karolina Rusinówna***, góralka.

STOJAŁOWCZYCY!

Rozpowszechniajcie „Stojałowczyka", głoście zasady śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, organizujcie się, zakładajcie Koła gminne, parafjalne i powiatowe, zbierajcie się na narady społeczne — i o Waszem życiu publicznem w gminie, parafji i powiecie pisujcie jaknajczęściej do oddanego Wam szczerze i wiernie prawdziwego „Stojałowczyka".

był *pierwszy* rozbiór Polski, wysyłanie Polaków na Sybir do kopalń, bicie i piętnowanie patrjotów rozpalonem żelazem na czole.

Rozbiór ten ulegalizowała większa część za 200 do 300 rubli *przekupionych* posłów, którzy w tym celu, bez koniecznego przymusu, przybyli na Sejm do Warszawy. Wtedy to jeden z uczciwych i prawych posłów, Rejtan, położył się na progu Izby sejmowej i obnażywszy pierś, zawołał: Zabijcie mnie, lecz nie zabijajcie Ojczyzny! Na krew Chrystusa zaklinam was, nie bądźcie Judaszami! Atoli dla bezwstydnych posłów nawet takie argumenty nie trafiły do przekonania, bo z raz obranej przekupnej drogi nie cofnęli się.

Po pierwszym rozbiorze Polski, społeczeństwo poniekąd więcej przejrzało. Elita narodu, prawdziwie kraj miłująca, doszła do przekonania, że jeżeli Polska ma objąć dawne przodujące stanowisko i nie upaść, to zdobyć się musi na dobrych posłów, na dobry rząd a zwłaszcza musi sobie wychować mądre i prawdziwym patrjotyzmem przejęte społeczeństwo. Z tych też prawdopodobnie przyczyn odłożono ostateczną rozprawę z wrogami na czas dogodniejszy, a zabrano się z całym impetem do krzewienia oświaty i podnoszenia dobrobytu a to przez zakładanie rzemiosł i fabryk. Najwięcej na polu reformowania oświaty i jej podniesienia zdziałała wtedy Komisja Edukacyjna, powstała w r. 1773, której przewodzili ks. Staszic i Hugo Kołłątaj. Ponieważ Staszic był mieszczczaninem i jako taki nie zasiadał w Sejmie, z oddali pismami swemi służył krajowi. W książeczce p. t. „*Przestrogi dla Polski*" nawoływał, żeby wprowadzono w Polsce rząd silny, aby przyznano prawa mieszczanom i aby zajęto się poprawą doli ludu wiejskiego. „Pańszczyzna — mówił — więcej krzywdy wyrządziła Polsce, aniżeli Tatarzy, Szwedzi, Moskale. Znieście pańszczyznę, a za lat dwadzieścia kraj nasz inaczej wyglądać będzie i nie zabraknie mu ani ludzi, ani pieniędzy do obrony". Podobnie jak Staszic, pisał Kołłątaj, żądając zniesienia „*liberum veto*", to jest prawa zrywania uchwał jednym głosem każdego pojedyńczego szlachcica, oraz zniesienia wolnej elekcji, wprowadzenia dziedziczności tronu, równouprawnienia mieszczan, sprawiedliwości dla chłopów.

Po takich przygotowaniach i nieszczęściach doznanych, korzystając z rozluźnienia chwilowego sojuszu prusko-rosyjskiego, postanowiła lepsza częśc szlachty polskiej, w porozumieniu z królem, w czasie wyjazdu zwolenników Rosji na święta, przeprowadzić swój doniosły w skutkach program polityczny. Aby obrady potoczyły się szybko, już wcześniej spiskowi ułożyli punkta konstytucji i zabezpieczyli gmach sejmowy silnemi oddziałami wojska, aby przyjść stronnictwu patrjotycznemu z pomocą, gdyby ze strony zwolenników Rosji chciano urządzić zamach. Dzięki więc odpowiedniemu przygotowaniu umysłów i zabezpieczeniu spokojnego przebiegu obradom, powzięli

Nacjonalizm i katolicyzm.

List pasterski przeciw polityce endeckiej.

Jak wiadomo, naczelnem hasłem agitacyjnem, czyli politycznem i demagogicznem, endeckiego „Związku ludowo narodowego" jest ciągła, systematyczna walka z uprawnieniami narodowościowemi szczególnie Rusinów (Ukraińców), a którą endeccy agitatorowie gazetowi i sejmowi uporczywie podsycają i rozjątrzają jakoby w interesie naszego „narodu" i naszego „państwa". Oczywiście endekom tu nigdy nie chodziło ani o Naród ani o Państwo, lecz o interes partji endeckiej, *żyjącej z walk narodowościowych,* oraz o interesy kapitalistów, którzy śmiertelnie się obawiają *historycznej* zgody zamieszkujących Polskę narodów, a która, z jej zawarciem, *musiałaby* w Polsce temsamem doprowadzić do głoszonego już przez śp. ks. Stojałowskiego *ustroju sprawiedliwości społecznej.* Ale z rozłamem, dokonanym przez Stojałowczyków, tak zwany „Związek ludowo narodowy" ostatecznie się już rozleciał, i teraz tę nacjonalistyczno szowinistyczną oraz kapitalistyczną jego politykę przejął i stosuje nadal wykrętnie endecki „Obóz wielkiej Polski", *udający* teraz gorliwego katolika i nawet „obrońcę" Kościoła katolickiego!

Kościół katolicki ale ma cele *chrześcijańskie,* nie pogańskie, endeckie i oto taki głos *ostrzegawczy* rozległ się z Gdańska, gdzie biskup gdański, Polak, O'Rourke, wydał następujący list pasterski:

„Człowiek nie powinien nigdy zapominać, że jest on nie tylko obywatelem swego narodu, ale też jednocześnie członkiem całej ludzkości, owej wielkiej rodziny narodów, że obok jego własnego narodu żyją i inne narody, z których każdy również posiada swoją własną narodowość i także ma prawo tę swoją narodową odrębność kochać i jej strzec. Już sam zdrowy rozsądek na to wskazuje. Ale wiara nadprzyrodzona mówi nam więcej, mianowicie uczy nas, że wszyscy ludzie są dziećmi Boga, że za nich wszystkich płynęła krew Chrystusowa i że w jedynym powszechnym Kościele Chrystusowym nie masz różności. Jeżeli zaś jakikolwiek naród zapomina o tem Boskiem przykazaniu i powyższych prawdach, jeżeli w zaślepieniu pychy i samolubstwa zaczyna samego siebie ubóstwiać, a inne narody uważa tylko jako środek dla własnych celów, wtedy zdrowe przywiązanie do własnego narodu zamienia się w niesprawiedliwy i bezbożny nacjonalizm. Tę myśl przepięknie wyraża Ojciec Święty, Pius XI, w swej pierwszej encyklice „**Ubi arcano Dei**" z 23 grudnia 1922 r.: „Miłość do swego własnego narodu i ojczyzny — pisze Ojciec Święty, — która, o ile jest kierowana przez przykazania wiary chrześcijańskiej, sama przez się zawiera wiele pobudek do cnót i czynów bohaterskich, jednakże staje się nasieniem wielu niesprawiedliwości i niegodziwości, gdy, wychodząc poza dozwolone granice, wyradza się w nieokiełzany nacjonalizm. Ci, którzy dają się nim powodować, zapominają zaprawdę nietylko o tem, że wszystkie narody jako części jednej rodziny — całej ludzkości, są związane między sobą braterskiemi węzłami i że także i inne narody mają prawo żyć i dążyć do dobrobytu i szczęścia, ale zapominają o tem, że jest nieuczciwie i nierozsądnie odłączać pożytek od sprawiedliwości. Albowiem sprawiedliwość podnosi narody, grzech zaś czyni ludy nieszczęśliwemi".

„Nacjonalizm więc, tj. *bałwochwalcze* ubóstwianie własnego narodu i wynikające z niego pogardzanie innemi narodami, jest głównym powodem zaćmienia *chrześcijańskiego* sumienia narodowego. Matką nacjonalizmu jest samolubna pycha, to źródło grzechów przeciw miłości i sprawiedliwości. Pod wpływem nacjonalizmu może nawet naród o szlachetnych tradycjach ułożyć sobie dla postępowania swojego program pełny samolubstwa i niesprawiedliwości względem innych narodów. Ustanawia on sobie jakoby odrębne prawa, niezgodne z wiecznemi prawami; głosi pięknie brzmiące hasła, które w grucie rzeczy służą do tego, *by omamiać sumienia ludzkie*".

Ile szpitali posiada Polska?

Według przeprowadzonej ostatnio rejestracji, istnieje obecnie w Polsce 634 szpitali ogólnych (państwowych, powszechnych, publicznych, komunalnych, społecznych i prywatnych) z liczbą łóżek 47.187. Szpitali zaś specjalnych dla chorych umysłowo posiadamy 22, z liczbą łóżek 10.126.

Zestawiając powyższe liczby z liczbą ludności i obszarem państwa, przekonamy się, że 1 łóżko dla chorych ogólnych przypada na 576 mieszkańców, zaś dla umysłowo chorych 1 łóżko na 2685 ludzi.

---

państwowo myślący posłowie w 1791 r. 3 maja uchwały, które usuwały z organizmu społecznego i państwowego to, co było w nim niezdrowego, jak: „*liberum veto*", słabość władzy monarszej i wykonawczej, wolność elekcji, brak należytej obrony kraju, wreszcie upośledzenie stanu mieszczańskiego, a poniekąd włościańskiego. To, co w innych krajach nadal złem pozostało, lub, jak we Francji, dokonało się ale na drodze krwawej rewolucji i po wykonaniu wyroku śmierci na królu, mianowicie z powodu niewyrozumienia nędzy klas pracujących przez rządzącą szlachtę i duchowieństwo, to tosamo stało się u nas bez przelewu krwi, za wyraźną wolą większości posłów sejmowych z wyraźnym celem ratowania Ojczyzny i z prawdziwie serdecznem wyrozumieniem, że dotąd szlachta naprawdę inne warstwy krzywdziła. Niezwykły to w dziejach ludzkości wypadek!

Niestety jeszcze nie do wszystkich umysłów z powodu krótkości przygotowań przeniknęła prawdziwa oświata i to tak, żeby wszyscy państwowo myśleli, jeszcze nie wszystkie koła szlacheckie na tyle były ukształcone, żeby zrozumiały, kto jest prawdziwym przyjacielem ich i Ojczyzny, nie wszystkie zapomniały o prywacie, gdyż nie wszystkim więcej miłą była ich Ojczyzna, niż judaszowskie moskiewskie pieniądze. W zaślepieniu swem postanowili w Targowicy za wszelką cenę utrzymać w Polsce wyłącznie rządy szlacheckie i nie dopuścić, żeby w czyn zostały wprowadzone ustawy Konstytucji. To też wysłali korną prośbę do obcego narodu i państwa, do carowej, aby „ratowała" zbrojną pomocą „zagrożoną wolność". Na to tylko czekała Katarzyna. Jeszcze tego samego roku wysłała 100-tysięczną armję, przed którą słaby król zadrżał, zdradził Konstytucję i przeszedł wbrew woli generałów i narodu na stronę Targowiczan. Z chwilą tą państwo zachwiało się. Nastąpił wnet *drugi* rozbiór Polski i obalenie tej ustawy. Piękne porywy uczciwych Polaków poszły na marne i nie ziściły, przynajmniej na razie, pokładanych w niej nadziei.

A jednak mimo to corocznie urządzamy uroczystości ku uczczeniu wiekopomnego dnia. Dlaczego? Oto dlatego, że uchwały wtedy powzięte wytyczyły 1) kierunek naszej myśli i pracy *państwowej* na przyszłość, 2) były donośnem odezwaniem się do głuchej i zmaterjalizowanej Europy, iż wrogom nadal bezkarnie naszego organizmu państwowego szarpać nie pozwolimy, 3) Konstytucja była pierwszą tego rodzaju w Europie *i była zarazem testamentem konającej Ojczyzny,* 4) po raz pierwszy w Polsce w większym zakresie podporządkowywano dobro jednostki dobru całego narodu, 5) wreszcie były wskaźnikiem dla obcych, iż sztandar, na którym wypisano *„Równość, wolność, niepodległość"* i nadal pierwsi nieść postanowiliśmy.

Z tych też właśnie powodów a nie innych, gdy odzyskaliśmy niepodległość i uchwaliliśmy w marcu w r. 1921 nową, zgodną z duchem czasu, Konstytucję

KRONIKA.

MAJ ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód. godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
1 N.	**2 po W.** Filipa	4·43	19·12
2 P.	Anastazego	4·41	19·13
3 W.	**Konstytucja 3 Maja**	4·39	19·14
4 Ś.	Florjana	4·38	19·16
5 C.	Piusa	4·36	19·17
6 P.	Jana w Oleju	4·34	19·18
7 S.	Domiceli p.	4·33	19·20
8 N.	**3 po W.** *Stanisława*	4.31	19·21
9 P.	Grzegorza	4·30	19·23
10 W.	Antonina	4·28	19·24
11 Ś.	Mamerta b.	4·27	19·26
12 C.	Pankracego	4·25	19·27
13 P.	Serwacego	4·24	19·29
14 S	Bonifacego	4·23	19·30
15 N.	**4 po W. Zofji**	4·21	19·31

Kurs dolara.

Kraków, dnia 1 maja.

Kurs bankowy dolara: 8·93.
Kurs nieoficjalny: 8·94.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 1 maja 1927 za 100 kg. towaru z pewnemi wahaniami w cenach:

Pszenica targowa	54·00—55·00
Żyto dworskie krajowe	41·00—42·50
Żyto targowe	40·00—41·00
Owies targowy	31·50—32·00
Jęczmień na krupy	35·00—37·00
Mąka pszenna 45% okr. krak.	90·00 91·50
Mąka żytnia 60% okr. krak.	62·00—64·00
Mąka żytnia 65% ok. pozn.	65·00—65·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na zamieszczony w dzisiejszym numerze „*Stojałowczyka*" artykuł p. t. „*Witos przeciw Witosowi*", a który, *na ustawiczne ponaglenia licznych Stojałowczyków*, wreszcie drukujemy, przyczem wyjaśniamy, że od trzech już miesięcy *Związek chrześcijańsko-ludowy ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego* daremnie oczekuje opamiętania się politycznego p. prezesa Witosa, który, tak w „*Piaście*", jak i w swej osobistej polityce, nadal uprawia w potajemnym sojuszu z *Chjeną* opętańczą **endecką** politykę walki z *własnem* Państwem, a to metodą zohydzania oraz podkowywania powagi Rządu *polskiego*. **Redakcja.**

Złożenie zwłok naszego wielkiego poety i proroka narodowego Juljusza Słowackiego w grobach królewskich na Wawelu w Krakowie odbędzie się z końcem czerwca br.

Kaszubi gośćmi Marszałka Piłsudskiego. Młodzież kaszubska z pod Gdańska i Gdyni przyjętą została w Warszawie w sali pałacu Belwederskiego przez Marszałka Piłsudskiego. Wycieczkę przedstawiono p. Marszałkowi w imieniu przyjaciół młodzieży kaszubskiej przy Lidze morskiej i rzecznej, poczem komendant tejże złożył raport imieniem młodzieży rybackiej.

Marszałek w serdecznej odpowiedzi podziękował Kaszubom za wyrazy uczucia, wypytywał poszczególnych uczestników wycieczki o ich wiek i szczegóły z życia, interesując się bardzo Towarzystwem Młodzieży Rybackiej. Wreszcie zaprosił p. Marszałek wycieczkę do zwiedzenia ogrodu i parku belwederskiego.

W archidjecezji wileńskiej nie wolno duchowieństwu brać udziału w życiu politycznem. Arcybiskup wileński ks. metropolita Jałbrzykowski wydał zarządzenie, zakazujące duchowieństwu brania udziału w wyborach do rady miejskiej i ewentualnych wyborach do Sejmu. Równocześnie profesorzy seminarjum duchownego, którzy brali udział w życiu publicznem, otrzymali polecenie opuszczenia stanowisk w organizacjach i stowarzyszeniach i powrotu do pracy pedagogicznej.

Rozłam w Stronnictwie Chłopskiem. Na zjeździe delegatów *Stronnictwa Chłopskiego* w Rawie

---

wzięliśmy szereg wytycznych z owej dawnej Konstytucji, chcąc niejako przez to zaznaczyć, iż chcemy iść śladami owych wielkich naszych przodków. Wszelako nasze uchwały pozostają tylko uchwałami na papierze, bo my, jakbyśmy się niczego nie nauczyli z upadku naszych ojców, nadal ich błędy popełniamy. Jakież to błędy? Pierwszym błędem jest, że swojej godności narodowej nie szanujemy, cudze chwalimy, swego nie znamy. Drugim błędem to zohydzanie w pismach i na wiecach przez niektóre jeszcze partje naszych najwyższych Władz i taka „praca" czyto w sejmie czy w urzędach, że Marszałek Piłsudski dopiero przy pomocy „bata" musi wskazywać niegodnym synom Polski właściwą drogę. Trzecim błędem — to powierzanie mandatów poselskich złodziejom, nieukom i leniom, ludziom bez zasad, dla których każda wiara i narodowość to wszystko jedno, bo ziemia nasza jest dla nich tylko terenem eksploatacyjnym. Obywatele! takich unikajcie jak śmierdzące zgniłki. Pamiętajmy, iż głosując na takich, jesteśmy Targowiczanami naszej najdroższej ziemi, za którą tyle krwi i łez nasi praojcowie a nawet nasi już synowie wylali. Czwartym błędem – to nasz egoizm i prywata. Dzięki niemu pewne warstwy narodu niedbale wykonują powierzone im zadania, jednem słowem partaczą tak, iż każdy o takiej robocie z oburzeniem wyraża się; dzięki niej brat brata procesuje dotąd, aż go puści z torbami; dzięki tym wadom, rolnik woli odsprzedawać płody swej krwawizny obcym pijawkom, niż swemu bratu czy siostrze z krwi i kości.

Targowiczanie! czy wy rozumiecie, że przez wasze postępowanie wykopujecie grób dla siebie i dzieci waszych? że Ojczyzna przeklnie kiedyś waszą pamięć, gdy dzieci Jej walać się będą po progach największych wrogów, z którymi Ona prowadziła walkę??

I słusznie uczyni; bo ci zapominają, że dobrobyt obecny, to wynik pracy także minionych stuleci, którą powinni złożyć na ołtarzu Ojczyzny.

To też dzisiaj, w święto narodowe Trzeciego Maja, uderzmy się w piersi, poczujmy się naprawdę Polakami i postanówmy sobie dorównać wielkim twórcom Konstytucji majowej, a to pod względem ducha obywatelskiego i miłości Ojczyzny, a przedewszystkiem stańmy silnie przy naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Testament *państwowy* z maja 1791 r. trzeba i należy nam wykonać *godnie*, przyczem *pilnie* baczyć wypada, ażeby dawnych *zgubnych* błędów i wad *szlacheckich* teraz nie popełniał nieświadomie LUD, który tak chętnie garnie się do oświaty społecznej, lecz który niezawsze wie o tem, *że pije z kultury jeszcze warcholskiego ducha szlacheckiego, zamiast z kultury czystego ducha narodowego i państwowego.*

Mielec. **Stanisław Zaranek,**
profesor gimnazjalny.

Związek chrześcijańsko-ludowy ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego jest od 53 lat DEMOKRATYCZNYM obozem społecznym polskiego ludu pracującego od roli, fabryk, kopalń i rzemiosł, oraz inteligencji pracującej.

mazowieckiej, nastąpił rozłam, poczem secesjoniści, niezadowoleni z polityki Zarządu, t. j. posłów Dąbskiego, Bryla, Wrony, Ledwocha i Walerona, którym zarzucili uprawianie potajemnej nieszczerości w stosunku do rządu Marszałka Piłsudskiego, a to wzorem zdrady Witosa, utworzyli odrębne stronnictwo pod nazwą *„Związek Chłopski"*.

Przemalowali się, jak endecy na „Obóz wielkiego kapitału". Na miejsce zlikwidowanych organizacyj „Hromady" i „Niezależnej Partji Chłopskiej", utworzyło się nowe stronnictwo pod nazwą: „Białoruskie stronnictwo radykalne i chłopskie", na czele którego stanęli posłowie Sobolewski, Bon i Szapiel.

O Dom Narodowy w Pszczynie na Śląsku. Pod protektoratem p. wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, zawiązał się Komitet Budowy Domu Narodowego w Pszczynie. Komitet ten zwraca się specjalną odezwą do rodaków z całej Polski z prośbą o pomoc. Datki i ofiary nadsyłać należy do P. K. O. Katowice Nr. 300.694, lub do Powiatowej Kasy Oszczędności w Pszczynie.

Pożyczki w P. D. U. W. Na mocy § 44 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go października 1924 r., udziela Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń z funduszu ulgowego pożyczek 8 procentowych na pokrycie domów i budynków dachem ogniotrwałym. Począwszy od listopada 1926 r. z funduszu tego mogą być udzielane pożyczki wyłącznie pogorzelcom na odbudowę po pożarze, względnie na zbiorową, planową akcję zapobiegawczą, z góry przez władze P. D. U. W. powziętą.

Podwórza muszą wyglądać czysto i schludnie. Wszyscy wojewodowie otrzymali okólnik ministra, generała Składkowskiego w sprawie czystości podwórz w miastach i miasteczkach. Ten okólnik poleca, aby władze sanitarne w każdej miejscowości badały codziennie przynajmniej dwie posesje.

Szczególna uwaga przy rewizjach podwórzy zwrócona będzie na to, aby śmietniki były szczelnie zamknięte, ustępy czyste, podwórza zaś wymiecione.

Gwiazda zapaliła gospodarstwo. W pobliżu miasta Cherbourg (Szerbur) we Francji spadł z jasnego nieba meteoryt, kawał gwiazdy spadającej, i rozpękł się na drobne kawałki, wzniecając pożar na dachu jednego zabudowania gospodarskiego. Ogień rozszerzył się tak szybko, że mało co zdołano uratować.

Emerytury przez P. K. O. Ministerstwo skarbu wyraziło zgodę na to, ażeby emerytury były przekazywane na konta emerytów przez P. K. O., o ile ci wniosą podania o to do właściwych Izb skarbowych. W ten sposób uposażenia emerytów nie będą wręczane przez listonoszy, ale podejmowane bezpośrednio w oddziałach P. K. O.

Sanacja kraju i państwa.

Walka z nadużyciami godzącemi w interes państwa.

Na posiedzeniu Rady ministrów rozważany był projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stworzeniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającemi interes państwa. Według projektu, komisja miałaby się składać z 5 członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów. Komisja ta przy boku prezesa Rady ministrów złożona by była z sędziów Sądu najwyższego i Prokuratorji Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do innych podobnych komisyj, omawiana nadzwyczajna komisja miałaby uprawnienia komisji śledczej, to znaczy, że akta śledcze przez nią sporządzane i śledztwa przez nią wdrażane, miałyby charakter aktów sądowych

Po ukończeniu zatem dochodzeń, sprawy takie nie byłyby odstępowane sądowi, któryby rozpoczynał śledztwo od początku, lecz przekazane akta stanowiłyby już wyniki śledztwa wstępnego.

Kaucje pracownicze.

Na posiedzeniu Rady ministrów zatwierdzony został wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie kaucji od pracowników, przy zawieraniu umów. Istotną treścią powyższego wniosku jest, że pracodawca, przy zawieraniu umowy z pracownikiem, może żądać kaucji jedynie na zabezpieczenie ewentualnych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonaniu pracy, lub z powodu tej pracy. Kaucja winna być złożona *na imię pracownika* bądź w Banku Polskim, bądź też w instytucjach państwowych, lub samorządowych kredytowych. Kaucja może być podniesiona tylko za zgodą pracodawcy, względnie na podstawie orzeczenia sądowego.

Bardzo doniosłym jest dalszy punkt decyzji, który powiada, że wszelkie postanowienia, zawarte w umowach pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, na mocy których pracownik, celem uzyskania posady, lub utrzymania dalszego stosunku służbowego pracodawcy lub osobie z pracodawcą związanej, daje do użytku, lub pożycza jakąś wartość, są nieważne.

Zabezpieczenie robotnika w ustawie o ubezpieczeniach społecznych.

Na świadczenia ubezpieczeniowe narzeka każdy — przemysłowiec, bo musi za pracownika opłacać część wkładki, pracownik — bo korzysta z nich w czasie choroby, czy nieszczęścia a w tych wypadkach człowiek staje się zawsze egoistą i wymagającym. Przyczyna jednak tych narzekań leży również w pozostającej wiele do życzenia administracji istniejących obecnie Kas Chorych i w tej *różnorodności* przepisów i *rodzajów* świadczeń, do których obywatel jest obowiązany.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało więc projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu spolecznem narazie pracowników fizycznych — robotników, ustawę, która *scala* te wszystkie różnorodne świadczenia na ubezpieczenie w razie choroby, wypadku, czy śmierci pracownika i która tworzy na miejsce Kas Chorych *autonomiczne* Zakłady Ubezpieczeń społecznych, jednoczące wszystkie dotychczasowe świadczenia.

Ten projekt poddano pod obrady Radzie Ubezpieczeń Społecznych, której przewodniczy minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz.

Listy z kraju.

Jaworzno, pow. Chrzanów.

Pobielane groby!

W „Wieńcu-Pszczółce“ autor „Jasnych Panów“ Łubieńskich dostał gorączki, a to z powodu powodzenia wśród ludu „Stojałowczyka“, który tym krętaczom politycznym wykazuje jasno, jakim jest program ks. Stanisława Stojałowskiego, a który oni w tak oszukańczy sposób wykręcili, wyłgali i sponiewiewierali. Groby pobielone! czy zdajecie sobie dokładnie sprawę, że Lud poznaje was po waszych czynach? Panie Tabaczyński, proszę sobie przypomnieć prośbę inwalidów komunalnych kopalń w Jaworznie, coś nam przyrzekał, kiedyś słuchał próśb naszych o wstawiennictwo się za nami u władz warszawskich, celem poprawy naszego opłakanego bytu, bo jakiež to može być życie za 12 zł 20 groszy otrzymanej prowizji na miesiąc? I ty, panie pośle, mienisz się być prawdziwym naśladowcą śp. ks. St. Stojałowskiego! Od głodu, ognia i wojny i takich posłów, zachowaj nas, robotniczy lud, Boże! Ludu nie wybieraj po raz drugi tych samych ludzi na posłów, ponieważ to są pobielane groby, t. j. pełni przewrotności! Teraz np. kolega p. Tabaczyńskiego, p. poseł Rymar rozwodzi się, że kto płaci większe podatki, czyli że kto posiada majątek, ten jest lepszym i większym obywatelem państwa. A przecież już ks. St. Stojałowski, na swych zgromadzeniach mawiał, że nie posiadający majątku obywatel, płaci państwu największe podatki, ponieważ wszystko, co kupuje, jest wysoko opodatkowane. I wogóle nauczał, że p r a c a jest ważniejsza, lepsza i większa, niż z pracy dopiero osiągnięte kapitały i majątki bogaczy. Nieposiadacie prawdziwej nauki ks. Stojałowskiego, a mieniąc się czelnie jego „następcami“ popieracie kapitalizm, chcąc z ludu roboczego zrobić kapitalistycznych niewolników, a co się wam nigdy nie uda! My, prawdziwi Stojałowczycy, z „jaśnie panami“ spółki nie zawarliśmy, jakto właśnie wy zdradziecko uczyniliście, zdradziwszy demokrację, zdradziwszy lud, zdradziwszy wolę i zaufanie ks. Stojałowskiego i obecnie zdradzając nawet sam naród na rzecz tylko endeckiej partji.

Szczepan z pod lasu.

Tarnobrzeg.

Co to znaczy?

Dnia 24 kwietnia 1927 odbył się wiec ludowy w Tarnobrzegu. Jako mowcy zabierali głos: p. poseł inż. Bryl i prof. Łęcznar, prezes powiatowego Związku „Strzelca“. Ludność dopisała.

Pan poseł Bryl dużo, bardzo dużo mówił o *„zgodzie narodowej i sprawiedliwości społecznej“*, jednakże pod koniec swej mowy li tyle tylko o śp. ks. Stojałowskim powiedział: „Weźmy za wzór tego pierwszego, zasłużonego twórcę ruchu ludowego w Polsce, męczennika politycznego. Co endecy z nim zrobili? Otóż tak go gnębili, nękali, prześladowali, aż wreszcie Go zmusili do współpracy pod ich sztandarem. No, bo przecież wiek ma swoje prawa!

Hola! panie pośle! — Skoro bowiem po śmierci śp. ks. Stojałowskiego „Uwieńczona Pszczółka“, wyfrunąwszy z popod skrzydeł „Stojałowszczyzny“, poleciała *wiarołomnie* składać miód pracowny... do ula endeckiego, toć przecie nie dowód, iż śp. ks. Stojałowski szedł na rękę obłudnym, shańbionym endekom!

Panie pośle! Co to za program? Azali pan poseł nie wie o wskrzeszeniu prawdziwej Stojałowszczyzny?

Jestem piłsudczykiem z krwi i kości. Z przyjemnością słuchałem przychylnych zdań pana posła o Marszałku Piłsudskim i Jego rządzie. Ale co do „Stojałowczyka“ to żałuję mocno, że nie napomknął pan poseł Bryl uczciwie, że istnieje solidna, uczciwa, iście ludowa i najstarsza organizacja ludowa — Związek chrześcijańsko-ludowy śp. ks. Stojałowskiego!

W końcu, gdy, prócz p. prof. Łęcznara, nikt głosu nie zabrał, nadmienił pan poseł, że „jakoś mało jest mowców w republice tarnobrzeskiej“. Nieprawda! Mowcy byli. Tylko nie zabrali głosu, będąc narazie zdania, że „mowa — srebro, milczenie — złoto“.

Tol.

Chrzanów.

„Porządki“ w Kasie Chorych.

Wystarczy zewnętrznie przypatrzeć się życiu robotniczemu a zauważyć można rozpaczliwy stan jego położenia. Oto przykład z Jaworzna: Górnikowi ściągają 7 zł do Kasy chorych. Przyszedł wypadek. Od wypadku, z przerobionych dniówek, ściągają 4 zł i podług tej taksy wypłacają mu chore dniówki. Jak sobie to tłumaczyć? Ten górnik miał przed wypadkiem kilka lat pracy! Albo w leczeniu chorych. W tym wypadku ponoszą winę także lekarze, gdyż jako *lekarze* nie powinni tak dalece bagatelizować życia ludzkiego, życia *tych ludzi*, którym, po większej części, zawdzięczają swą *dobrą* egzystencję. Chorych zbywa się aspiryną i solą angielską!

Często zauważyć można w kasach chorych słaniających się robotników z piętnem gruźlicy, wycieńczonych zupełnie. Lekarze uznają ich za zdolnych do pracy, tymczasem symulanci uważani są za chorych! Chorzy nie są należycie badani, a jeśli są, daje się im lekarstwa, nie szkodzące wprawdzie zdrowiu, ale też i nieprzystosowane do choroby, bo Zarząd chce tanich recept!

To wszystko też jest nietylko już skandalem, ale po prostu społeczną nieuczciwością.

Leon Głowacz.

Pilzno.

Konferencja powiatowa Stojałowczyków odbyła się w Pilźnie 11 kwietnia br., a to na zaproszenie sekretarjatu pilzneńskiego Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego. Omówione zostały wszelkie zagadnienia obecnej doby, oraz sprawy organizacyjne w tutejszym powiecie. Delegaci gminni wyrażali się bardzo pochlebnie o naszej organizacji, wyrażali gorące uznanie dla Redakcji „Stojałowczyka“, za tak dobrze i dla ludu przystępnie redagowaną naszą gazetę. Wszyscy podjęli się popierać budzącą się do życia Stojałowszczyznę, bo lud już ma dosyć tych wszystkich kruczków witosowych. Domagali się wszyscy, ażeby jak najprędzej uchwalić program i statut i aby postulaty rolnicze były w programie na pierwszem miejscu.

Konferencja ta spowodowała też, że bardzo liczni obywatele zgłaszają się obecnie do sekresarjatu. Ruch w powiecie i zainteresowanie „Stojałowczykiem“ ogromne.

Duda.

Łazany, pow. Wieliczka.

Od lat dwudziestu mojego życia byłem stałym prenumeratorem „Wieńca i Pszczółki“, gdym ale powrócił z wojny światowej, zacząłem w niej powoli poznawać zapach woni endeckiej, gdyż idea śp. ks. Stanisława Stojałowskiego przez p. posła Zamorskiego została zupełnie wypaczona, przez co też zmuszony byłem wydawnictwo „Wieńca i Pszczółki“ opuścić. Robiłem próbę w czytaniu różnych gazet pod hasłami ludowemi, ale to są tylko sprytni geszefciarze, blagierzy i dorobkiewicze polityczni, a te ich „kluby“ i „partje“ i te pisemka ich blagierskie mogą doprowadzić lud do największej nędzy i ogłupienia.

Pisząc ten list, rzucam oczami na Nr. 8. „Stojałowczyka“, w którym widzę rycinę śp. ks. Stojałowskiego, łzy spływają po mej zmarszczonej twarzy. Ach, Ojcze i mistrzu nasz ludowy! Proś Boga za nami i za naszymi przodownikami, abyśmy się mogli jak najliczniej skupić pod sztandarem „Stojałowczyka“, prawdziwej Twej idei i niech nam on wiernie przoduje! O, Boże, pobłogosław Twemu ludowi i Ojczyźnie naszej, daj nam jak najrychlej stanąć przed bramą lepszego bytu wraz z naszą Ojczyzną!

Jan Wilk.

Łódź.

Miasto nasze przed świętami zostało wstrząśnięte mordem, popełnionym na prezydencie miasta p. Cynarskim. Jakie motywa były tej zbrodni, wykaże śledztwo i rozprawa sądowa. W najbliższych dniach zbierze się Rada miejska celem wybrania nowego prezydenta.

Od pewnego czasu rozpoczęły się roboty kanalizacyjne, zatrudniając kilka tysięcy bezrobotnych.

Starostą łódzkim został mianowany dawny prezydent miasta Łodzi p. A. Rżewski, który swoją uczciwą pracą wybił się na to stanowisko.

W drugiej połowie maja odbędzie się wręczenie sztandaru 28 pułkowi piechoty przez Radę miejską.

Wawrzyniak.

Dalechowice, pow. Pińczów.

Spóźniłem się z przesłaniem życzeń nowozałożonemu pismu „Stojałowczyk“, które to pismo całkiem nadaje się dla wszystkich pracujących a szczególnie dla wsi polskiej — daje zdrowe rady i wskazówki w życiu społecznem, a także w życiu politycznem.

Wyrażam zarazem i radość, że tak piękna idea, zasiana przez tak zacnego naszego uwielbianego Wodza ludu, dostała się w godne ręce. Racz przyjąć, Panie Redaktorze, od nas życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju w zbożnej pracy, aby skutki uwidoczniły się w całej naszej kochanej Ojczyźnie. Aby nastała zgoda, miłość i poszanowanie każdego obywatela kraju, a szczególnie biednych i opuszczonych. Niech ta idea, zapoczątkowana ofiarnie przez Wielkiego Czcigodnego Księdza, podniesie lud na duchu, a ludziom bez wiary otworzy oczy, że byli wielcy ludzie i obecnie są, którzy pragną dobra dla Wszystkich.

Jakób Plech.

Raniżów, pow. Kolbuszowa.

Jako stary Stojałowczyk i ja też się odzywam Widzę, że „Stojałowczyk" idzie wiernie śladami prawdziwej nauki naszego śp. ks Stojałowskiego. Przychodzą więc do mnie młodzi z całej okolicy i chętnie słuchają z wielką ciekawością o tym apostole Ludu. A wśród tych młodych widzę z radością serca i dusze gorące, gotowe tak, jak i my dawniej — za ideję cierpieć nawet w więzieniach. Tylko zwołajcie rychło kongres, to przyjedzie nas ludzi ogromna gromada, jakby na jaki odpust sławny na Kalwarji. Na kongresie podam punkty programu, który mam już przez siebie ułożony. W niedzielę 1 go maja odbędzie się tu u nas wielki wiec Stojałowczyków. *Franciszek Rajpold.*

Radziechowice, pow. Noworadomsk.

Żałowałem serdecznie, że nie mogłem jako delegat naszego powiatu przyjechać na zebranie Zarządu głównego Związku chrześcijańsko ludowego do Krakowa na dzień 3-go kwietnia br. Ale myślą i całem sercem byliśmy tu wszyscy z Wami. „Stojałowczyk" w naszej okolicy rozchodzi się szeroko i szczególnie go chętnie czytają drobni rolnicy oraz w ogólności cały lud pracujący. To też organzacja Stojałowszczyzny tutaj rozwijać się będzie bardzo pomyślnie, ludzie pracy bowiem od dawna już są spragnieni prawdziwej i czystej działalności społecznej.

Aż dziw bierze, że o tak wielkim wodzu ludu śp. ks. Stojałowskim my tutaj w b. Kongresówce dopiero teraz wiele się dowiadujemy, bo posłowie ze Z. L. N., co tutaj na wiece przyjeżdżali, między nami o nim nic nie mówili. Ja myślę, że czyniąc tak, czynili nieuczciwie i partyjnie.

Zygmunt Popiołek.

Z całego świata.

Proces trwający 600 lat o wypasanie bydła w górach.

Gazety francuskie donoszą, iż w sądzie apelacyjnym w Aix zakończył się w końcu ubiegłego miesiąca proces pomiędzy 4 francuskiemi gminami, trwający już od 1327 roku, a więc przeszło 600 lat. Oryginalny ten proces, jedyny w dziejach sądownictwa, zakończył się w dodatku takim samym wyrokiem, jaki został wydany przed kilkuset laty.

Tło procesu jest następujące. Blisko granicy włoskiej, od strony jezior alpejskich, leżą cztery francuskie miejscowości: Roquebillere, Belvedere, Saint Martin i Lantosque, pokryte przez dziewięć miesięcy w roku śniegiem, gdyż znajdują się wysoko w górach. W pierwszej połowie trzynastego wieku, miejscowości te otrzymały od księcia Roberta d'Anjou, prawo wypasania bydła na przestrzeni 6500 hektarów. Z tego prawa korzystały wszystkie gminy wymienione. W 1327 roku rozpoczął się między gminami proces o wyłączne prawo korzystania z darowanych pastwisk. Pierwszy ten proces zakończył się dopiero po pięćdziesięciu latach wyrokiem, w którym sąd przyznał wszystkim gminom tyle, ile miały przed procesem, to znaczy, że gminy otrzymały wspólne prawo korzystania z pastwisk. Wyrok ten nie zadowolił je i zaczęły się znowu procesować, nie uwzględniając zaszłych w międzyczasie zmian politycznych i przynależności do kilku państw ościennych, walczących wówczas ze sobą Proces trwał dalej przez setki lat, prowadzony przez zarządy upartych gmin i dopiero teraz po 600 latach ukończyły go w sądzie apelacyjnym w Aix, uzyskawszy ten sam wyrok, jaki został wydany w 1327 roku.

Wyrok ten nie jest jeszcze ostateczny, gdyż gminom przysługuje prawo kasacji do Najwyższego Sądu.

Przegląd spraw robotniczych.

Żłobki w zakładach pracy.

W Nr. 32 urzędowego „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dn. 11 marca 1927 r. w sprawie urządzania i utrzymywania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy. Ogłoszenie tego rozporządzenia nie przesądza jednak terminu wprowadzenia żłobków w poszczególnych zakładach, bądź gałęziach pracy. Termin ten dla poszczególnych zakładów, lub też gałęzi pracy, określi dopiero rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane na podstawie art. 1 ustawy z dn. 5 sierpnia 1926 r.

Rozporządzenie ministra pracy z dn. 11 marca r. b. jednak nakłada na przedsiębiorcę obowiązek urządzenia i utrzymania żłobka, o ile w poprzedzającym miesiącu kalendarzowym ogólna ilość kobiet, zatrudnionych w zakładach pracy, nie wliczając młodocianych, czasowo chociaż przekraczała liczbę 100.

Sądy pracy i w Polce będą.

Ministerstwo Pracy przystąpiło do badania opinji o Sądach Pracy, nadesłanych przez związki i instytucje, którym rozesłany został do zaopinjowania projekt ustawy o Sądach Pracy.

Po zapoznaniu się z temi opinjami, Ministerstwo Pracy przystąpi do definitywnego ustalenia projektu ustawy; która ma być ogłoszona w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obniżenie płac górnikom.

Rada Zjazdów przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej wymówiała od dnia 1-go maja b. r. umowę ze związkami zawodowymi, obowiązującą na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, proponując jednocześnie przejście do norm płacy, obowiązujących w listopadzie r. ub. Norma ta jest niższa od obecnej o blisko 8%. Należy dodać, że teraz średnie uposażenie pracowników kopalnianych wynosi około 7 zł. 50 gr. dziennie.

Powyższa decyzja Rady Zjazdów fabrykantów została spowodowana stagnacją, niby to panującą w przemyśle węglowym; ale fabrykanci mimo to w dalszym ciągu zakupują wycieczkowe samochody i budują sobie pałace, sposobiąc się już teraz do kosztownych wyjazdów zagranicę na lato.

Wszystko kosztem robotników i ciężkiej pracy ludzkiej!

Ogniem i mieczem.

Na ruinach i zgliszczach.

Wojna światowa 1914—1918 r. a następnie wojna polsko-rosyjska (bolszewicka) w 1920—21 r. zniszczyła w naszym kraju 1.700.000 budynków najróżniejszego typu i rozmiaru, w czem 6.500 szkół, 1.900 kościołów, 25.300 domów mieszkalnych murowanych, 471.000 drewnianych i około 1,200.000 zabudowań gospodarczych.

Około 60% tych ruin i zgliszcz już odbudowano, jednak tyczy się to tylko budowli mniejszych.

Jak z powyższego widzimy, przez Polskę przeszedł huragan zniszczenia z wszystkich walczących państw bodaj że największy.

Baczność! **Baczność!**

Nasza organizacja.

Krakowski sekretarjat powiatowy sprawuje kierowniczo p. Karol Rokosz, przewodniczący krakowskiego Koła Związku. Lokal narazie w Redakcji „Stojałowczyka".

* * *

Rzeszowski sekretarjat okręgowy i powiatowy Związku i zarazem filja redakcji oraz administracji „Stojałowczyka", znajduje się w Rzeszowie przy ulicy Moniuszki 3. Sekretarjatem kieruje p. Franciszek Szewera.

* * *

Kolbuszowski i sokołowski sekretarjat powiatowy znajduje się w Sokołowie (koło Rzeszowa). Sekretarjatem kieruje p. burmistrz Jan Ożóg, przewodniczący Zarządu Związku.

* * *

Pilzneński sekretarjat powiatowy Związku pozostaje pod kierownictwem p. Michała Kabaja, zamieszkałego w Głobikówce, p. Siedliska-Bogusz (powiat Pilzno). Lokal sekretarjatu mieści się w lokalu Związku inwalidów wojennych w Pilźnie.

* * *

Mielecki sekretarjat okręgowy i powiatowy obejmujący okolice Rozwadowa, Zbydniowa i Radomyśla, znajduje się w Mielcu, w domu p. Krymskiego. Kierownikiem sekretarjatu jest p. Władysław Piotrowski, zamieszkały w Mielcu, ul. Kilińskiego.

* * *

Niżański sekretarjat powiatowy, obejmujący powiaty sądowe: Nisko i Rudnik, znajduje się w Rudniku w mieszkaniu p. Koszałki, przy ul. Rzeszowskiej. Kierownikiem sekretarjatu jest p. Włodzimierz Grendel.

* * *

Chrzanowski sekretarjat powiatowy, a to 1) **w Chrzanowie** (lokal obok poczty) sprawuje kierowniczo p. Stanisław Tyczyński, zaś sekretarjaty miejscowe, a to 2) **w Jaworzniu** i 3) **w Szczakowej**, pozostają pod kierownictwem p. Szczepana Karwety, zamieszkałego w Niedzieliskach, p. Jaworzno.

* * *

Sieniawski sekretarjat powiatowy znajduje się pod kierownictwem b. posła p. Andrzeja Wilka w Sieniawie ad Jarosław.

* * *

Rozwadowski i tarnobrzeski sekretarjat powiatowy (na razie jako okręgowy) pozostaje pod kierownictwem p. Józefa Stachurskiego, zam. w Zaleszanach p. Tarnobrzeg.

* * *

Ropczycki sekretarjat powiatowy znajduje się w **Dębicy** (Kawęczyn, ul. Pilzneńska 47). Kieruje nim p. Wojciech Kopański.

* * *

Wielicki sekretarjat powiatowy pozostaje pod kierownictwem p. Józefa Okońskiego w Wieliczce, Zadory nr. 459.

* * *

Jasielski sekretarjat powiatowy sprawuje mąż zaufania Związku p. Jan Piątkowski, Jasło, ul. Słowackiego 616.

Dobromilski sekretarjat powiatowy sprawuje p. Teodor Wójcik, inwalida wojenny.

* * *

Biało-bielski sekretarjat powiatowy sprawuje obecnie p. Franciszek Chmielniak, zamieszkały w Bestwinie obok Białej. Lokal sekratarjatu w Białej podany zostanie niebawem.

* * *

Oświęcimski sekretarjat powiatowy znajduje się w Oświęcimiu, ul. Głęboka l. 404. Kierownikiem sekretarjatu jest p. Stefan Ciszewski.

* * *

Dalsze sekretarjaty powiatowe, a to: żywiecki, jarosławski, leżajsko łańcucki, brzozowski, oraz miechowski i, następnie, jeszcze w innych powiatach — utworzone zostaną już w najbliższym czasie.

* * *

Sekretarjat generalny znajduje się w Krakowie, w lokalu redakcji „Stojałowczyka". Sekretarjatem tym kierują redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.

* * *

Stojałowczycy! Organizujcie i zakładajcie szybko miejscowe Koła Związku, mianowicie gminne, parafjalne, miejskie i powiatowe!

Zjazd okręgowy w Oświęcimiu.

Dnia 24 kwietnia 1927 odbył się w Oświęcimiu okręgowy zjazd **delegatów** *Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego*, na który przybyło zgórą 80 **delegatów** gminnych. Zjazd zagaił p. S. Ciszewski pięknem przemówieniem, poczem referent Zarządu głównego p. Karol Rokosz z Krakowa, podniósł zasługi bohatera i męczennika sprawy ludowej śp. ks. St. Stojałowskiego i wezwał obecnych do uczczenia Jego pamięci przez podniesienie się z miejsc, co też uczyniono. Następnie zaznajomił mowca zebranych o powodach wskrzeszenia *Związku chrześcijańsko-ludowego*, założonego i opartego na *prawdziwym* programie śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, z dotychczasową pracą i na przyszłość w stosunku do innych ugrupowań, z „pracą" stronnictw i polityką rządów przed- i pomajowych od powstania Polski do dnia dzisiejszego, z polityką wewnętrzną i zagraniczną, z poprzednią gospodarką *Chjeno-Piasta* z Witosami i Kiernikami, Kucharskimi i Zdziechowskimi, Lewiatanami i Korfanciarzami na czele, i omówił potrzebę pożyczki zagranicznej i wezwał do grupowania się około *Stojałowczyka*, gdzie jest miejsce i dla chłopa i robotnika i inteligenta pracującego, czyli do grupowania się w *Obozie Polski pracującej*.

W dyskusji zabierało głos wielu mowców, między innymi pp. Chmielniak, Karweta i Ciszewski. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu okręgowego, w którego skład weszli pp. Stefan Ciszewski, Oświęcim, jako prezes; Michał Młynarski ze Starych Stawów i Stanisław Brombosz z Polanki Wielkiej, jako zastępcy prezesa; Ignacy Tabak z Broszkowic, jako sekretarz; Piotr Nikliborcza, z Poręby wielkiej, jako skarbnik, zaś do Wydziału, jako stali delegaci, pp. Jan Papla z Jawiszowic; Klementyna Żelazna z Oświęcimia-Brzezinki; Ludwik Zużałek z Nowej Wsi; Antoni Zmudka z Łęki; Antoni Ziemba z Białej-Lipnika; Franciszek Kalanski i Andrzej Zając z Zaborzyc; Jan Bieżański z Zbroszkowic; Marja Pietka z Dworów; Karol Bernaś z Kruk; Wincenty Chowaniec ze Starych Stawów; Józef Mrowicz z Oświęcimia oraz Michał Chelaszek i Teofil Bolek z Oświęcimia-miasta.

W końcu delegaci wysłali telegram z wyrazami czci i zaufania do Marszałka Piłsudskiego, oraz uchwalili rezolucje, które podamy w numerze następnym.

W powyższem zebraniu imieniem Wydawnictwa „Stojałowczyka" wziął udział p. E. Soroka, kier. tegoż administr.

Zebranie powiatowe w Krakowie.

Dnia 10 kwietnia 1927 odbyło się w Krakowie zebranie Stojałowczyków, na które przybyli kolejarze i mieszkańcy wsi podmiejskich, celem założenia miejscowego Koła *Związku chrześcijańsko-ludowego*, opartego na programie śp. ks. Stojałowskiego. Zebranie to zagaił p. Karol Rokosz, którego też powołano na przewodniczącego, a pp. redaktorowie Horodyski i Grzegorzak przedstawili kolejno rzeczowy program, dotychczasową działalność *Związku*, oraz Sejmu i Rządu. W dyskusji

zabierało głos wielu z obecnych, stwierdzając, że tylko ten program jest dobry i sprawiedliwy, który odpowiada interesom Ludu pracującego, a więc i chłopa i robotnika i inteligenta, a p. J. Perec wezwał obecnych do uczczenia Księdza-męczennika przez powstanie, poczem opowiedział, że już jako żandarm austrjacki wyznawał zasady, głoszone przez ks. Stojałowskiego, to też, gdy jako komendant posterunku żandarmerji w Tarnobrzegu otrzymał rozkaz przyaresztowania ks. Stojałowskiego, poradził sobie w ten sposób, że powiadomił poufnie zwolenników śp. ks. Stojałowskiego o tym nakazie i przybył na zebranie Stojałowczyków dopiero wtedy, gdy tam już ks. Stojałowskiego dawno nie było.

Po dalszych rzeczowych przemówieniach pp. Szponara, Rygulickiego, Sofija i innych przystąpiono do wyboru Zarządu Koła krakowskiego, do którego weszli pp. Karol Rokosz, jako przewodniczący; Jan Zamora, jako zastępca; Adolf Antosz, jako skarbnik; akad. Kareus, jako sekretarz, oraz Kisiel i Wąsik, jako wydziałowi.

Zebranie powiatowe w Sieniawie.

Pod przewodnictwem b. posła Andrzeja Wilka, odbyło się w Sieniawie zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 100 uczestników, tak Polaków jak i Rusinów, mieszkańców gmin z Sieniawy, Dybkowa i Wylewy.

Przewodniczący b. poseł Wilk, w przemówieniu swojem wyjaśnił i dobitnie wyłuszczył zebranym stan rzeczy, to jest działalność Wodza śp. ks. St. Stojałowskiego, wielką pracę jego i zasługi jako pierwszego twórcy ruchu ludowego. Następnie zabrał głos p. Jan Kunysz z Sieniawy, zastępca przewodniczącego i mówił o organizacji, celem jak najrychlejszego skupienia się wszystkich w jeden Związek robotników, rzemieślników i rolników, by mianowicie jak jeden mąż stanęli pod sztandarem pierwszego Wodza ruchu ludowego, śp. ks. Stojałowskiego i *Stojałowczyka*. W końcu wszyscy obecni zdeklarowali swe przystąpienie do Związku, zażądawszy drukowanych deklaracyj członkowskich do podpisania.

O jedność programu i woli.

Do Braci Rolników województwa łódzkiego!

Od paru miesięcy czytamy *„Stojałowczyka“*, którego artykułami jesteśmy nietylko zachwyceni ale i uświadomiemi. Czytaliśmy różne gazety ludowe, ale takiej, jak ta, która daje różne wskazówki, rady i pisze uczciwie, sprawiedliwie i zrozumiale — to jeszcze nie spotkaliśmy. Dlatego cieszymy się z powstania takiego pisma i powołania do życia *Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego*, opartego na programie ludowym i robotniczym. U nas, w Kongresówce, bo było to jeszcze za czasów rosyjskich, nie był znany osobiście śp. ks. St. Stojałowski, ale Jego wielka idea i hasło *sprawiedliwości społecznej*, które dziś tylko wskrzeszone i do życia powołane na nowo zostały, nam wszystkim odpowiadają.

Widzimy skutki naszych dotychczasowych niemowów-posłów, którzy nas znali przed wyborami, ale dla obłudników i partyjników miejsca w Sejmie, ani w powiecie i gminie już niema. Dla nas niema miejsca już gdzieindziej, jak w *Związku chrześcijańsko ludowym śp. ks. Stojałowskiego*, nam nie potrzeba ani Z L-N, Ch-D, Wyzwolenia czy Ch-N, ale to najstarsze, najlepsze, najuczciwsze, najsprawiedliwsze *chrześcijańsko ludowe*.

Wzywamy przeto Was Rolnicy województwa łódzkiego, zbierajcie się na narady, twórzcie koła *Związku chrześcijańsko-ludowego*, prenumerujcie i czytajcie *„Stojałowczyka“* i zachęcajcie drugich do tego naprawdę wielkiego dzieła ludowego. Czytamy i słuchy dochodzą nas, że na terenie Małopolski *Związek Stojałowczyków* zyskał już setki tysięcy członków, niech więc i województwo łódzkie — podobnie jak województwo kieleckie — pokryje się siecią organizacyjną.

Was zaś pp. Redaktorowie *„Stojałowczyka“* i Szanowny Zarządzie prosimy, nie zapominajcie o nas, ale na wezwanie nasze przyjeżdżajcie i organizujcie, a my Wam w tej pracy *Obozu Polski pracującej* pomożemy i jak jeden mąż koło *Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stojałowskiego* staniemy.

W imieniu rolników województwa łódzkiego:

Krzyżak. Konior. Piotrowski. Adamski. Kwiatkowski. Kasprzak. Gdula, Król. Mazur. Pawłowski. Osiński. Pietrzak.

Praktyczny poradnik gospodarski.

Przypomnienia na maj.

Wykonać to, czego nie zdołao zrobić w poprzednich miesięcach. Ubezpieczyć się od gradu. Przerabiać zboże, żeby nie stęchło. Dokończyć siewu późnych buraków, wyki na paszę i sadzenia ziemniaków, brukwi. Siać po 15-tym grykę, ogórki, fasolę, późne mieszanki na żniwa, koński ząb na soczystą jesienną paszę i kiszonki. Bronować słabsze pszenice po raz drugi, a nawet trzeci, żeby nie dopuścić do zagłuszenia ich zielskiem. Bronować i obsypywać ziemniaki, motyczyć i przerywać buraki o 2—4 listkach i marchew. Flancować brukiew w pustych miejscach w marchwi. Saletrować okopowe, sypiąc ją pod liść na korzeń. Tępić kaniankę w koniczynie, wycinać osty, bronowaniem, motyczeniem, radleniem i obsypywaniem, zwalczać wszystkie bujnie rosnące chwasty, żeby nam nie zagłuszyły uprawnych roślin. Przepadnięte oziminy podorać, to można jeszcze posiać na tej roli grykę, późne ziemniaki, mieszanki na zielone. Na miejsce przepadniętej w oziminie seradeli można wsiewać na piaskach żółty łubin. Sadzić późną kapustę w polu na kwaszenie. Przygotować narzędzia do sianokosów. O ile wczesna wiosna, już rozpocząć kośbę, ale tylko kwaśnych łąk, już w końcu maja. Wszelkie kwaśne młode trawy są chętniej zjadane przez inwentarz, niż gdy są później koszone. Również przeszkodzimy wczesną kośbą rozsianiu się ich nasienia i szkodliwemu ich rozmnożeniu się. Wolnym czasem zwozić drzewo opałowe, naprawiać i bielić budynki, wietrzyć je, smarować dachy. Przekopać komposty, obornik na gnojowni równać, udeptywać i przesypywać miałem torfowym lub czarną ziemią. Naprawiać drogi.

Dawać bydlu zieloną paszę. Od 1 do 20 maja dawać bydłu mieszankę żyta z wyczką zimową, bo potem inwentarz znajdzie dosyć paszy na pastwisku. Strzedz je od wzdęcia. Tępić chrabąszcze i liszki siedzące w rozwidleniach gałęzi drzew owocowych. Kończyć zasiewy wszelkich warzyw. Strzedz lasy od pożarów. Karmić ryby. Podkarmiać pszczoły, rozszerzyć im gniazda, strzedz słabsze pnie od rabunku, przygotować ule do rójki.

Ilu robotników pracuje w przemyśle?

Na 28 miljonów mieszkańców Polski (bez Górnego Śląska) przypada 3 miljony 530 tysięcy na pracujących w przemyśle i żyjących z niego. Z tego najwięcej pracuje w przemyśle spożywczym, bo 841.000 osób (23 proc.), we włókienniczym — 487 tys. (13 proc.), w drzewnym — 360.000 (10 proc.), w budownictwie — 341.000 (9 proc.), w górnictwie — 276.000 (7 proc.), w metalowym — 261.000 (7 proc.), w mineralnym — 109.000 (3 proc.), w skórzanym — 80.000 (2 proc), w elektrycznym — 79.000 (2 proc.), w chemicznym — 57.000 (1 proc.), w hutnictwie — 56.000 (1 proc.). W innych drobnych przemysłach pracuje 195.000 (5 proc.).

Z niedoli ludu polskiego.

Jak idą od nas listy do Ameryki?

Poczta polska do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest wysyłana codziennie zasadniczo przez Niemcy, a tylko raz na trzy tygodnie przez Gdańsk okrętami Bałtycko-Amerykańskiej linji.

Przewóz poczty od Warszawy i od Krakowa, wysłanej przez Niemcy, bezpośrednio przed odejściem okrętu z Hamburga lub Bremerhaven, wynosi 13 do 14 dni, zaś przez Gdańsk 15 do 16 dni. W Gdańsku polski Zarząd pocztowy posiada trzy urzędy pocztowe, z których urząd „Gdańsk 3“ jest urzędem utrzymującym pocztowy ruch zamorski z Polski i do Polski.

Otrzymujemy jednak zażalenia od naszych czytelników, że im listy amerykańskie wprost giną, nawet „polecone“. Przyczynę tego trzeba koniecznie z urzędu zbadać i to zupełnie zasadniczo, aby zło usunąć.

Wiadomości zdrowotne.

Co 10 minut jeden człowiek umiera na suchoty.

Jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewa dziś po niej hasło do walki z gruźlicą. Całe społeczeństwo musi zdać sobie sprawę z tej groźnej klęski, której rozmiary jaskrawo oświetla fakt, ustalony przez statystykę, iż w Polsce co 10 minut umiera jeden człowiek na gruźlicę.

Walka z gruźlicą w Polsce prowadzona jest dotychczas tylko w miastach, podczas gdy wśród ludności rolniczej, która stanowi 65% ludności Polski, gruźlica szerzy się najwięcej. Świadczą o tem badania lekarskie, wykonywane przy poborach rekruta. Na Podlasiu np. są całe wioski nawiedzone przez gruźlicę.

Wszyscy powinni wiedzieć, że na gruźlicę zachorować można tylko przez stałe obcowanie z chorym. W ogromnej większości rodzin istnieje to niebezpieczeństwo. Chorych należy odosabniać w najprostszy choćby sposób, t. j. aby sypiali w odzielnych łóżkach i jedli w naczyniach tylko przez nich używanych.

Do walki z gruźlicą stanąć powinny solidarnie: rząd, władze samorządowe, Kasy chorych, wszelkie organizacje humanitarne — całe społeczeństwo.

Jak do nas pisać?

Wskazówki i rady.

Pragnąc być pismem prawdziwie pożytecznem chcemy nietylko umieszczać w „Stojałowczyku“ ciekawe artykuły i pożyteczne wiadomości, ale to wszystko, co daje obraz naszego życia wiejskiego i robotniczego. W tym celu prosimy gorąco naszych Czytelników, aby nam zechcieli opisywać listownie, co u nich się dzieje w okolicy, a przedewszystkiem jak się rozwija ruch ludowy i życie społeczne: stowarzyszenia, związki, kooperatywy, teatry amatorskie i chóry, kasy, kółka rolnicze i t. p. Wychowańców szkół rolniczych i wszelkiego rodzaju kursów prosimy o powiadamianie nas, czy udaje im się szerzyć oświatę w swojem otoczeniu, jakie spotykają trudności, jakie osiągnęli wyniki. Działacze społeczni niech nam piszą, co się u nich dzieje w powiecie czy gminie, co już zrobione i co należałoby zrobić.

Ciekawsze listy będziemy umieszczali w całości, o innych będziemy dawali bodajby wzmiankę.

Pisząc do nas list, należy pamiętać, że

1) list musi być napisany czytelnie, koniecznie atramentem i tylko po jednej stronie arkusza papieru, pozostawiając drugą stronę czystą (wymaga tego drukarnia);

2) list musi być podpisany imieniem i nazwiskiem; jeżeli piszący nie życzy sobie, by podawać jego nazwisko w druku, musi o tem w liście nadmienić; w każdym razie nazwisko trzeba podać do wiadomości Redakcji;

3) od samej góry umieścić należy miejscowość, z której się pisze, i dzień oraz miesiac, kiedy list pisany; pod miejscowością podać trzeba stację pocztową, z której piszący odbiera listy;

4) podawać należy wiadomości tylko najzupełniej pewne i dobrze sprawdzone; jeżeli piszący nie napewno coś wie, musi to powiedzieć w liście.

Jeżeli kto pragnie, by mu co wyjaśnić, albo coś poradzić, niech nas o to zapyta, pisząc krótko i jasno. Odpowiemy jak będziemy umieli najlepiej, drukując odpowiedź w piśmie.

Koalicja zbiera składki.

Szantaż endeckiego „Obozu Wielkiej Polski“. — Piosnka o Witosie. — Sejm i posłowie stoją „na baczność!“.

Wszystko urwało się *w maju*! Endeki, witosowcy i enpeerowcy dostali mocno po łapach i „koalicja“ rządowa, złożona z ministrów partyjnych, musiała z wielkim żalem, acz bezwstydnie, odejść od zawsze dla ich partyj pełnych państwowych kas skarbowych.. Urwalo się nagle i z wielkim trzaskiem to, co dla wielkiego partyjnictwa czyli prywaty jest najważniejsze: *pieniądze nie z własnych kieszeni!* Tymczasem narodził się, dla ratowania tej właśnie „koalicji“ i jej partyjnych celów, kłamliwy w celach i obludny w zasadach endecki „*Obóz Wielkiej Polski*“ i teraz zbiera składki na przemalowaną „*Chjenę*,“ żądając od swych nielicznych przyjaciół koalicyjnych daniny na wybory, a to od hektara ornych gruntów po 1 zł., od hektara lasu po 50 gr., tudzież po 5 i 10 zł. od pensyj miesięcznych, grożąc opornym, jak np. w Tarnopolu — *zapisaniem ich nazwisk w czarnej księdze „narodowej“!* Naturalnie rząd i sądy tym szantażem politycznym się już zajęły i poborcy „obozowi“ już się dowiedzieli urzędownie, że daniny, w formie podatków przymusowych, pobierać od społeczeństwa mogą poborcy ale tylko państwowi na rzecz Państwa, jednak przypomnieć tu trzeba, że *wyłudzanie* pieniędzy publicznych należy do stałych metod endeckich, a o których już w czasie wojny w 1916 r. w Kijowie śpiewano, że:

„Endecja, robiąc w polityce klapę
Chce naród polski wziąć na nową łapę,
I z blagą, zawsze w zanadrzu gotową,
Ogłasza dzisiaj „składkę narodową“.
Lecz pojmie znawca endeckich facecji:
Nie narodowi to grosz, lecz endecji!“.

A teraz, w Warszawie, o p. Dmowskim, który założył tak sobie nazwany „*Obóz Wielkiej Polski*“ (czyli: „Mały obóz wielkiego kapitału“) głośno śpiewa się wesoło:

„Za górami, za lasami,
Założyłem wielki obóz z cyganami“.

Ale Warszawa rozśpiewała się w swoich szopkach z figurkami, przedstawiającemi udatnie szczególnie partyjnych działaczy politycznych, nietylko na tematy „*Obozu z cyganami*“. Jest tam też i płaczliwa

„WIENIEC - PSZCZÓŁKA", niegdyś przez długie lata wierny organ Stojałowczyków, jest obecnie z ducha i sposobu uprawianej polityki ludowym organem Endecji, która prawdziwie chrześcijańskie i szczerze demokratyczne oraz istotne narodowo - ludowe zasady, ideały i cele ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego, pomimo Jego ufnego testamentu, politycznie i społecznie nie uszanowała, wiarołomnie je zdradziwszy i zdradzając.

Rozmaitości.

Niezwykły dowód miłości macierzyńskiej. Matka zmienia ubranie na martwem dziecku.

W Mirogoj (pod Zagrzebiem), na cmentarzu, spostrzeżono, że ktoś wykopał z grobu trumnę dziecka i przebrał trupka w nowe ubranie. Dano znać policji. Wkrótce ujawniono, że winowajczynią jest 29-letnia Milica Trbowicz, biedna wyrobnica.

Podczas śledztwa zeznała: „Jestem matką tego dziecka. Kiedy chłopczyk umarł, a ojciec porzucił mnie, byłam bez pracy i bez środków do życia. Musiałam się zgodzić na pogrzebanie dziecka w starych łachmanach, zamiast odpowiedniego ubrania. Bardzo cierpiapiałam z tego powodu. Gdy wkrótce potem zarobiłam trochę pieniędzy, kupiłam natychmiast koszulkę i pończochy i zaniosłam na cmentarz w Mirogoj. Tam wykopałam trumienkę i przebrałam moje biedne dziecko w odpowiedniejsze szaty. Teraz serce moje mniej cierpi".

Wobec braku dowodów jakiejkolwiek winy, wypuszczono nieszczęśliwą matkę na wolność.

Bolszewizm upada i gaśnie.

Rozruchy włościańskie na sowieckiej Ukrainie.

Rozruchy włościańskie na terenie ukraińskiej SSR na tle panującego niezadowolenia z istniejących rządów doszły do bardzo poważnych rozmiarów. W szczególności gubernje czernichowska i połtawska były terenem poważnych zaburzeń, tak iż do ich tłumienia użyte zostały oddziały armji czerwonej. Moskiewski komisarjat ludowy wojny otrzymał raport dowódcy wojennego okręgu lewobrzeżnej Ukrainy, Urobowicza, w którym komunikuje on, iż sytuacja jest bardzo niepomyślną, zwłaszcza ze względu na postawę, jaką niektóre oddziały armji przyjmują wobec oddziałów powstańczych. Armja daje się jedynie bardzo niechętnie używać do tłumienia rozruchów włościańskich, pewne zaś oddziały jej poprostu już nie wystarczają

piosnka o Witosie, *zwróconego w stronę Marszałka Piłsudskiego,* a mianowicie:

„Zmiłuj się, mój luby,
Weż mnie (na ministra) choć dla próby.
Popatrz na Wicusia,
Cichy jest, jak trusia —
I łzy gorżkie płyną z nosa
Witosa, ach nawet Witosa".

Jednakże:

„Ogarnęło Witosa serce z wiosny słońcem
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed „Piasta" końcem!".

Z chwilą wybuchu rewolucji majowej, cały naród oczekiwał rychłego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, tak byli bowiem (i są) ci nasi posłowie przez naród... umiłowani! Marszałek Piłsudski atoli wiedział i wie dobrze, że „co ma wisieć, nie utonie", to też:

„Dzisiaj Sejm i Senat
Nic nie mogą gadać,
Tak stoją na baczność,
Że aż proszę siadać!"

Czytelnicy, baczność!

Dołączając już po raz trzeci do dzisiejszego numeru *„Stojałowczyka"* nasze czeki P. K. O. (Pocztowej Kasy Oszczędności) nr. 406830, oznajmiamy, że kto z Szanownych Czytelników nie nadeśle zaraz przynajmniej kwartalnej prenumeraty w kwocie

tylko 2 złote,

ten następnego numeru *„Stojałowczyka"* już nie otrzyma.

Nie pobierając bowiem wzorem innych pism „ludowych", wrogich ludowi pracującemu, z tajnych kas kapitalistycznych żadnych subsydjów na szerzenie ogłupiającej ciemnoty społecznej pod szumną lecz oszukańczą firmą „oświaty narodowej", dalszych numerów *„Stojałowczyka"* bezpłatnie posyłać już nie możemy.

Wydawnictwo „Stojałowczyka"

Wola ludu spełniona.

Wybory gminne w Małopolsce wschodniej.

Minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski, podpisał rozporządzenie zarządzające wybory do rad gminnych na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — z wyjątkiem miasta Lwowa. Wybory mają być przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej z dnia 12 sierpnia 1866 roku z późniejszemi zmianami, łącznie z rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 23 listopada 1918 roku, rozszerzającem prawo wyborcze do rad gminnych, przez stworzenie *powszechnej* czwartej kurji. Rozporządzenie powyższe przesłane zostało odnośnym wojewodom do natychmiastowego wykonania.

Ilość świadectw przemysłowych zmniejszyła się w całej Polsce.

Ilość świadectw przemysłowych, wydanych w całej Polsce, w r. 1926 zmniejszyła się o 37.000 w stosunku do roku ubiegłego. Zmniejszyła się zarówno ilość świadectw rocznych dla przedsiębiorstw handlowych, jak i przemysłowych. Ilość świadectw dla przedsiębiorstw handlowych spadła z 393 tysięcy w r. 1925 na 378 tysięcy w r. 1926, świadectw dla przedsiębiorstw przemysłowych z 218.000 na 197.000.

Spadek liczby wykupionych w r. 1926 świadectw przemysłowych dotyczy większości Izb skarbowych, a także i krakowskiej Izby skarbowej. W tym ostatnim okręgu wykupiono w r. 1926 dla przedsiębiorstw handlowych 26.252 świadectw wobec 31.632 w r. 1925, a dla przedsiębiorstw przemysłowych 13.803 świadectw wobec 15.715 w r. 1925.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski podobno zamierza powierzyć tekę Ministra spraw wojskowych generałowi Sosnkowskiemu, który, po całorocznej ciężkiej chorobie, już powrócił do zdrowia. W ten sposób Marszałek Piłsudski zatrzymałby premjerostwo rządu oraz stanowisko generalnego inspektora armji.

Poselstwo sowieckie w Warszawie organizuje akcję wywrotową i szpiegowską w Polsce. ujawniła to bowiem nagle zarządzona rewizja w lokalu żydowskiego „Związku handlowców“ w Warszawie, gdzie, podczas zabawy i tańców, na zmowie spiskowej, policja przyaresztowała także aż 9 urzędników sowieckich tego poselstwa.

Wojewoda lwowski Garapich ma ustąpić, zaś jego miejsce ma zająć generał Górecki, z wykształcenia doktor praw, a obecnie wiceminister spraw wojskowych.

Pogrzeb narodowy zwłok Juljusza Słowackiego na Wawelu odbędzie się uroczyście w Krakowie 25 czerwca br. W pochodzie weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki i Marszałek Piłsudski z całym rządem, oraz delegacje wszystkich miast i powiatów Polski.

Sejm i Senat, na nadzwyczajną sesję, mają być zwołane w połowie maja br.

Zjazd delegatów sejmików (Wydziałów) powiatowych odbył się w Warszawie przy udziale 350 delegatów. Obrady dotyczyły głównie sprawy planowej gospodarki sejmików (Wydziałów) powiatowych, jednakiej w całem państwie.

Koniec wyłudzania dolarów! Rząd wydał ostre zarządzenie przeciw „delegatom“ i posłom z różnych partyj i organizacyj politycznych, a które ich wysyłały do Ameryki pod firmą szczególnie „narodową“ w celu właściwie wyłudzania od tamtejszych naszych rodaków dolarów na rzeczy i sprawy tylko partyjne.

W Chinach zwyciężyła obecnie partja, idąca z Anglją przeciw Rosji sowieckiej. Wzajemne walki i boje trwają. Wielka stąd wojna światowa, nawet i w Europie — nie wykluczona.

HUMOR.

Ważna przeszkoda.

Pewien gospodarz postanowił wywędrować do Ameryki. Dzień odjazdu był już postanowiony. Wieczorem przed odjazdem przystępuje do gospodarza jego syn i mówi: „Tatusiu, ja żadną miarą nie pojadę do Ameryki“. — „A to dlaczego?“ — rzeknie ojciec. — Ano, bo słyszałem — odpowiada syn że kiedy u nas się na obiad dzwoni, to w Ameryce jest dopiero północ, to musiałbym za długo na jedzenie czekać“.

Do Czytelników „Stojałowczyka“.

Nadeślijcie zaraz kartką pocztową do redakcji Wasze adresy, podając wyraźnie napisane nazwiska, miejscowość zamieszkania i — przy gminach — pocztę odbiorczą, abyśmy mogli Wam wysłać następne numery „Stojałowczyka“, a to dla bliższego z nim zaznajomienia się, zanim, uznawszy jego wartość wydawniczą i głoszone przezeń prawdy społeczne — zdecydujecie się posłać dla każdego z Was przecież przystępną prenumeratę.

Redakcja „Stojałowczyka“.

Akcja finansowa »Stojałowczyka«.

Fundusz prasowy.

Na fundusz ten złożyli:

Walenty Droździk, Kołomyja . . . . Zł. 10·—
Filip Kormiński, Trzebinia . . . . „ 4·—
Józef Kozubal, Mszana dolna . . . . „ 2·—

Fundusz organizacyjny.

Na fundusz ten złożyli:

Wawrzyniec Chmiel, Olesko . . . . Zł. 4·—
Ludwik Toporzyński, Kałusz . . . . „ 8·—
Medard Witkowski, Łuck . . . . „ 100·—

Fundusz na odnowienie mogiły śp. ks. Stanisława Stojałowskiego.

Na fundusz ten złożyli:

Antonina Mączyńska, Lublin . . . . „ 5·—
Ferdynand Rozmus, Lwów . . . . „ 3·—
Józef Pawelec, Jasło . . . . „ 5·—

Stojałowczycy! Zasilajcie w miarę możności swojemi składkami, datkami, darami i ofiarami powyższe fundusze, albowiem, w ten sposób, przez działalność odrodzonej Stojałowszczyzny, przyczynicie się najskuteczniej do **odrodzenia moralnego** małopolskiego ruchu ludowego w ogóle!

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wincenty Horodyski. Wydawcy: redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.